

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Brzeski.

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O Katowice 303.551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacja:

Chorzów: ul. Senkiewicza 1, tel. 411-38.
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.
Cieszyń: Stary Targ 4, II p., tel. 14-86.
Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnośnieniem do domu

lub z przesyłką pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja,
Pocista (listowni), Agenci i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.50, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m — zł 1 m/m. Jednostanowowy zł 0.60, ponad 200 m/m — zł 1 m/m. Jednostanowowy zł 0.50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 56 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonijalne zł 0.30).

Senat zmienia stanowisko w sprawie ochrony lokatorów

W Sejmie dla tej sprawy trzeba będzie zebrać $\frac{3}{5}$ głosów

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rano zebrał się na plenarne posiedzenie Senat, celem rozpatrzenia uchwały senackiej komisji prawnej w sprawie projektu ustawy o przedłużeniu postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 roku, traktującym o obniżce komornego i ochronie lokatorów. Po referacie senatora Lewandowskiego wystąpił senator Michał Róg w imieniu mniejszości komisji senackiej komisji prawnej z dalekosiężnymi poprawkami do projektu ustawy.

Senator Róg stwierdził, iż stan budownictwa mieszkaniowego w Polsce i obecna sytuacja gospodarcza nie sprzyjają stopniowemu znoszeniu postanowień o ochronie lokatorów i zgłosił wniosek o skreślenie z projektu ustawy wszystkich artykułów, mówiących o stopniowym wygasaniu ochrony lokatorów dla poszczególnych typów mieszkań. Senator Róg zaproponował równocześnie utrzymanie tych artykułów projektu ustawy, które mówią o przedłużeniu do 1 stycznia 1939 roku postanowień o obniżce komornego.

W głosowaniu niespodziewanie Senat podzielił w zupełności stanowisko senatora Roga i skreślił wszystkie postanowienia do-

tyczące wygasania przepisów o ochronie lokatorów. W ten sposób cała ustawa ma obecnie tylko dwa artykuły. Artykuł, który mówi, że obniżka komornego zarządzona dekretem Prezydenta R. P. z 1935 roku obowiązuje nadal do 1 stycznia 1939 roku i artykuł drugi, który postanawia, iż od dnia 1 stycznia 1939 roku co kwartał komorne wzrasta o 2,5 proc. aż do osiągnięcia z końcem 1939 roku wysokości pełnego ko-

mornego z okresu przed wprowadzeniem dekretu o obniżce.

Obecnie ustawa tak gruntownie zmieniona przez Senat przechodzi z powrotem do Sejmu, gdzie dla przywrócenia jej brzmienia poprzedniego wedle projektu zgłoszonego przez rząd — potrzebna jest większość $\frac{3}{5}$ głosów. W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż większość taką trudno będzie zebrać.

Woroszyłow jedzie na Daleki Wschód

Z Moskwy donoszą, że marszałek Woroszyłow wyjeżdża w najbliższych dniach na Daleki Wschód, aby wziąć udział w wielkich zimowych manewrach lądowo-

morskich w rejonie Władywostoku. W podróży tej towarzyszyć mu będzie również szef sztabu czerwonej armii Szaposznikow.



We wtorek, dnia 4 stycznia br. Pan Phäz, agent R. P. przyjął na audiencji posła szwedzkiego Bohemana (na zdjęciu), który złożył Panu Prezydentowi R. P. dwa listy odwołujące, w związku z objęciem stanowiska sekretarza generalnego szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Sztokholmie.

Zdegradowanie 36-ciu gauleiterów i zesłanie do obozów?

Sprostowanie Berlina w dzienniku szwajcarskim

BERN. W związku z ukazaniem się artykułu w szwajcarskim dzienniku katolicko-konserwatywnym „Ostschweiz” (St.

Gallen) o zajęciach, jakie rzekomo wydarzyły się na zebraniu narodowych socjalistów w Sonthofen w Bawarii, złożył poseł

niemiecki w Bernie Koecher z polecenia urzędu spr. zagr. protest w tutejszym departamencie politycznym.

W artykule wspomnianym była mowa o tym, iż w czasie uroczystości inauguracji w Sonthofen zdjęto odznaki 36 gauleiterów i kreisleiterów za nieodpowiednie zachowanie się. Zdegradowani przewodcy narodowo-socjalistyczni mieli być umieszczeni w obozach koncentracyjnych. Według dziennika miał m. in. jeden z narodowych socjalistów wystrzelić do krucyfiks, po czym niektórzy z nich mieli się dopuścić zniewagi przedmiotu kultu religijnego.

Na skutek interwencji posła niemieckiego umieszczono „Ostschweiz” zaprzeczenie urzędowe, dodając jednak komentarz, iż wiadomości osoby, od których posiada swoje wiadomości, podtrzymują w pełni twierdzenia, które znalazły swój wyraz w artykule.

Nowy transport pospolicich przestępców odszedł do Berez

WARSZAWA. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wczoraj, iż kontynuując akcję oczyszczania państwa z elementów przestępczych, skierowało do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej znowu kilkunastu notorycznych przestępców kryminalnych. Z listy tych przestępców wynika, iż z Warszawy wysłano do Berez Kartuskiej 31 osób, złożonych z elity przestępczej, a mianowicie zawodowych i wielokrotnie karanych złodziei, kasiarzy, włamywaczy, terrorystów, sutenetów, fałszerzy banknotów i paszportów itp.

Pogoda na środę

Pomorz. Poznańskie i Wielkie najpewniej zachmurzenie duże z zanikającymi opadami śniegu, z m. in. do czego przyczynia się przy umiarkowanych wiatrach północnych i północno-wschodnich.

Zbrodnie wyrodnej matki

Udusiła nieślubne bliźnięta i zakopła je w stodole

Przed kilkoma dniami policja białostka wykryła potworną zbrodnię której smutną bohaterką jest 27-letnia mieszkanka Starej Łagiszy, Felicja Kawka.

Kawkówna będąc panną zaszła w ciążę. Kiedy nadszedł czas rozwiązania, ukuła ponury plan, który miał doprowadzić do zatarcia śladów grzesznej miłości.

W ub. czwartek Kawkówna powiła bliźnięta. Korzystając z nieobecności domowników wyrodna matka, mimo znacznego osłabienia dopiero co przeżytym porodem, zwinęła się z łózką i udawczy się do pobliskiej stodoły wykopała pod klepiskiem głęboką jamę.

Następnie wróciła do izby i przy pomocy galganów udusiła noworodki po czym ciała bliźniąt zaniosła do wykopanej jamy, zasypując grubą warstwą ziemi.

Jeden z sąsiadów przechodząc przypadkiem przez podwórko zauważył Kawkównę usiłującą ukryć coś pod chustką. Kiedy nagle ją ujrzał, stwierdził, iż Kawkówna na pytania dotyczące przebiegu rozwiązania daje wykręcone odpowiedzi — zawiadomił policję. Wskazywane natychmiast dochodzenia, doprowadziły do wykrycia zakopanych trupów niemowląt.

Wyrodna matkę — dzieciobójczynię aresztowano.

40 tysięcy zabitych i milion rannych!

Statystyka wypadków samochodowych z 1937 roku w U. S. A.

NOWY JORK. Statystyki towarzystwa ubezpieczeniowych podają, że w ciągu 1937 roku zginęło w wypadkach samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych 40.300 osób, a 1.060 tysięcy osób odniosło rany.

40 zabitych, 120 rannych w katastrofie kolejowej

LONDYN. Z Chin donoszą, że w prowincji Kwantung wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa.

Pociąg jadący z Kantonu do Wuchang wykoł się i uległ rozbiciu. 40 osób zabitych, zaś liczba rannych wynosi 120.

Katastrofa spowodowana została przypuszczalnie uszkodzeniem toru poumytego przez deszcze.

Śnieżyce, zaspę, zamarznęte rzeki i zatoka

Największe zatory śnieżne na Śląsku Cieszyńskim

WARSZAWA. Obfite opady śnieżne, które w ciągu doby ob. notowano w całym kraju, spowodowane są depresją barometryczną, jaka utworzyła się nad Bałtykiem i przechodzi stopniowo nad kontynent.

Największe śniegi spadły na Podkarpacie i na Wileńszczyźnie, gdzie pokrywa śniegu wzrosła o 20-30 cm. Na Podkarpacie aszta śnieżna dochodzi do 50 cm. grubości.

Śnieg pada nadal, co w połączeniu ze wstępującymi wiatrami tworzy miejscami ostre zadyki.

Wczoraj rano notowano: Kraków 31 cm. śniegu, Zakopane 42 cm., Rabka 51 cm., Iwonicz 30, Bukowina 32 cm., Wileńszczyzna 40-50 cm., Pomorze 20 cm., Poznańskie 25 cm., Wisła 45 cm. Temperatura wahała się od 4 st. mrozu na Wybrzeżu do 20 st. na Wileńszczyźnie.

NAJCIŻNIEJ BYŁO NA KASPROWYM WIERCHU — 24 ST.

Mrozy panują w całej Europie, gdzie zanotowano w Sztokholmie — 3 st., w Paryżu — 5 st. Genewa — 5 st., Rzym — 5, Berlin — 7, Wiedeń — 11, Praga — 13, Bukareszt — 9.

Na Wybrzeżu polskim lody szybko narastają w zatoce Puckiej. Przysłań rybaczka w Kufli na Helu jest już zamarznięta i niedostępna dla kuterów. U nasady półwyspu Helickiego pod Wielką Wsią grubość lodu wynosi już 26 cm.

Pod Warszawą, na odcinku od Łom. nek do Wilanowa Wisła stanęła.

Duże opady śnieżne, szczególnie na południowym-zachodzie kraju, utrudniają poważnie komunikację.

NAJWIĘKSZE ZASPY POWSTAŁY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Idące przez Kraków pociągi z Cieszyńska, Bielska itd. nadeszły do Warszawy z półgodzinnym, a czasem nawet większym opóźnieniem.

Pociągi z Zakopanego spóźniły się bardzo

nieznacznie. Do Krakowa przybyły one jednak z 15 — 20 minutowym opóźnieniem, które zdolano nadrobić na szlaku warszawskim. Śnieg zasypał torów również na szlaku Lwów — Kraków.

Na wszystkich odcinkach zagrożonych zaspami

URUCHOMIONO PŁUGI ŚNIEŻNE.

Dzięki temu nie było żadnej przerwy w ruchu.

W wielu miejscach potworzyły się zaspę na drogach kolejowych. M. in. szczególnie utrudniona jest jazda samochodem w okolicach Krynicy. Władze drogowe umieściły tablice ostrzegawcze z napisami: „Droga zawiązała, jazda na własną odpowiedzialność”.

Wisła zamarznięta jest pod Warszawą na odcinku 38 km. i pokryta lodem 7-8 cm. grubości. Oprócz tego Wisła jest zamarznięta pod Zawichostem.

ZAMARZŁY RÓWNIEŻ JUŻ SAN I BUG.

Ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw taksówkowych

WARSZAWA (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu przesłało okólnik do urzędów skarbowych, ustalając normy wymiaru podatku obrotowego za rok 1938 dla przedsiębiorstw eksploatacyjnych taksówek. Zgodnie z zasadami mającymi na celu podniesienie motoryzacji kraju okólnik ten przewiduje znaczne ulgi w opodatkowaniu tego rodzaju przedsiębiorstw, eksploatających do 5 wozów samochodowych. Dla Warszawy ryczałt roczny od przedsiębiorstw eksploatacyjnych do 5 taksówek wynosi 40 złotych od podatku, a dla Bydgoszczy, Katowic, Chorzowa, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania i Sosnowca po 25 złotych rocznie od dorobku samych taksówkarzy, w innych zaś miejscowościach po 15 zł. Przedsiębiorstwa, które będą uruchomione dopiero po 15 lipca płacić będą ryczałt w pełnej wymienionej wysokości.

Parlament egipski przeciw Farukowi

LONDYN. Izba posłów i Senat zwołane zostały dla wywołania zarządzenia królewskiego, odwołującego gabinet Nahas Paszy i mianującego premierem Mohamed Paszę Mahmudę, a jednocześnie odwołującego sejm parlamentarny. Oba posiedzenia były bardzo burliwe. Członkowie nowego gabinetu nie byli obecni na posiedzeniach. W chwili gdy przewodniczący polecił odczytać zarządzenie królewskie Nahas Paszę, przewodniczący poprosił o głos, którego mu nie chciano udzielić. Powstała wrzawa. Przewodniczący polecił zgasić światło. Wówczas kilku posłów zapaliło zapalnicę i przy tym światło Nahas odczytał wniosek, skierowany przeciw rządowi. Wniosek ten został przyjęty przez wszystkich wafdystów. Nie mogąc oprowadzić sytuacji, przewodniczący zażądał pomocy policji, która by przeprowadziła opóźnienie sali. Wśród nieustającej niepewnej wrzawy, zarządzenie królewskie prawdopodobnie nie zostało odczytane. Wkrótce uchwalona została wszystkim głosami, przeciwko trzem rezolucjom, dająca wyraz niezadowoleniu z powodu mianowania nowego rządu i wzywająca króla do ponownego zbadania sytuacji.

NOWA PARTIA WAFDYSTÓW

KAIR. W tutejszych kołach politycznych oświeca polityki ze Ahmed Maher, przewodniczący Izby deputowanych wraz z usuniętymi członkami partii Dafil, musi się z zamiarem utworzenia nowej partii wafdystów. Obrady partii wafdystów trwały przez całą noc w zamykaniu parlamentu.

Katastrofa samolotu

FRANKFURT n. M. Samolot komunikacyjny, lecący z Mediolanu uległ katastrofie. Złazona z 3 osób załoga samolotu i 3 pasażerów straciła życie. Przyczyną katastrofy było przypuszczenie silne oblodzenie skrzydeł samolotu.

Czysto bolszewickie stosunki

MOSKWA. „Komsomolskaja Prawda” uśkarża się na fatalne warunki panujące w bursach studenckich. W bursach moskiewskich panuje ciemnota, brud, brak najniezbędniejszych rzeczy, jak krzesła, brak wentylacji. W bursie studentów szkoły technicznej w Leningradzie pościel zmieniana jest raz na dwa miesiące, gdyż w bursie tej mieszka 600 studentów i nie ma w niej pralni, wobec czego bielizna prana jest w kuchni.

Ogromne śnieżyce i mrozy w Niemczech

BERLIN. Nocy wczorajszej w różnych okolicach Niemiec spadły gęste śniegi i zapadł silny mroź. W górystej Bawarii zanotowano rekordową temperaturę — 30 st. Ciepły północny i środkowy pokryły się grubą warstwą śniegu. W Berlinie warstwa śniegu wynosiła ok. 20 cm, a w miejscach dochodziła rano do 40 cm. Na miasto wyruszyły niezwłocznie kolumny robotników i 300 pługów odśnieżających.

W komunikacji miejskiej a także w podmiejskim ruchu kolejowym zanotowano poważne przerwy i opóźnienia. W ruchu dalekobieżnym pociągi musiały miejscami posuwać się żółtym krokiem. W południowej Bawarii wstrzymano żeglugę rzeczną. Ze Szczecina donoszą o silnych zawalach śnieżnych. Żegluga na Odrze i morzu utrudniono z wielkim trudem za pomocą silnych holowników i łamaczy lodów.

Syberyjskie mrozy we Włoszech

MEDIOLAN. Przez Italię północną przechodzi fala wielkiego zimna, która daje się odczuwać szczególnie w okolicach górystych.

W dolinie Taggo koło Dimadossola termometr wskazywał wczoraj rano 21 stopni poniżej zera, w Levigno ciepota spadała nawet do 30 stopni. Rzeki i jeziora w Alpach włoskich zamrzają.

Na równinie lombardzkiej i w samym Mediolanie leżą śniegi, a temperatura waha się około 10 stopni poniżej zera. Rolnicy przybrała rzadki w tych okolicach krajobraz zimowy. Nawet w Rimini, znanym kąpielisku nad Adriatykiem, leży 30-centymetrowa warstwa śniegu.

Niezwykłego wyczynu dokonali trzej studenci z Rosty, którzy mimo 32-stopniowego mrozu dokonali pierwszego zimowego wy-

ścia na szczyt Becca del Morio, liczący 3245 metrów wysokości.

I we Francji mrozy

PARYŻ. Nad całą Francją przechodzi obecnie fala silnych mrozów nie notowanych tu od szeregu lat.

Wczoraj spadł w Paryżu obfity śnieg. Ze wszystkich okolic kraju nadchodzą wiadomości o spadku temperatury, która dochodzi do 15 st. R. poniżej zera.

Na uwagę zasługuje niepamiętny od dawna fakt, iż w okolicach Macon w dorzeczu Saony, znanych z wyrobu słynnego czerwonego wina, temperatura spadła ubiegłej nocy do — 13 st., a powierzchnia rzeki Saony pokryła się lodem.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego ukochanego ojca

Ś. p. Piotra Kublaczka

oraz za złożone wyrazy współczucia a szczególności Zw. Powstańców Śl., Zw. Metal. Z. Z. P., Chórowi K. Ścieln. „Seraf”, Urzędnikom Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, Zakł. Ubezpieczeń, krewnym i wszystkim znajomym składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Kublaczka Anna i dzieci.

Ks. Juliana powróciła wraz z małżonkiem ze szpitala

AMSTERDAM. Policja holenderska była zmuszona do otoczenia kardona Białego Pałacu k. śp. Ks. Juliana w Soetsdyk.

Przyczyną tego zarządzenia był fakt, że niezliczone tłumy obległy pałac, by witać k. śp. powracającą wraz z małżonkiem ze szpitala, w którym leczył się od 29 listopada po wypadku samochodowym.

Trzymano w tajemnicy termin owej po-

droży ze szpitala do pałacu w Soetsdyk, gdzie k. śp. ma niebawem zostać matką.

W dwu hotelach tego miasteczka zajęli kwatery dziennikarze, rozbudowano tu też sieć telefoniczną i telegraficzną, gdyż w Soetsdyk odbędzie się już za kilka dni pológ ks. Juliana i chodzi o jak najszybsze zawiadomienie świata o wielkim wydarzeniu Holandii.

Lotniczka francuska odnaleziona

W doniesieniach z Paryża zalarmowano cały świat, iż jedna z najznakomitszych lotniczek świata, francuska rekordzistka Maryse Hilsz, zaginęła w pustyniach na przestrzeni między Bagdadem i Syrią.

Maryse Hilsz odbywała rekordowy lot z Paryża do Saigony i z powrotem. Lot do Indochin odbył się bez wypadku.

W ostatnim dniu ubiegłego roku o godz. 8.45 rano Maryse Hilsz wystartowała z Saigona do lotu powrotnego przez Indie, Persję, Irak, Arabię i Syrię. Na pierwszych etapach lot odbywał się bez przeszkód. Lotniczka ogłaszała o oznaczonej godzinie na przewidywanych w koście lotniskach i po krótkich wypowiedziach startowała dalej na zachód.

W dniu 2 stycznia widziano ją jeszcze w Dżask w Iranie (Persja). Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Na prośbę władz francuskich rozpoczęto poszukiwania na olbrzymiej przestrzeni gór Iranu i pustyni Iraku i Arabii. Rząd irański wysłał samoloty do gór, przypuszczając, iż lotniczka uległa przymusowo lub uległa katastrofie w górach.

LONDYN. Zaginiona lotniczka francuska Maryse Hilsz została odnaleziona. Jak donoszą z Basorah samolot jej znajduje się w odległości 30 km od Dżaski (przylądek w Persji nad zatoką Ormuz).

BAGDAD. Wiadomości o odnalezieniu po stronie perskiej między Bander Albra a Dżask lotniczki francuskiej Maryse Hilsz potwierdziły się. Lotniczka jest cała i zdrowa.

WIELKI POŻAR

BUENOS AIRES. Donoszą z Santiago de Chile, że w jednym z hoteli w miejscowości Castro na wyspie Ancud wybuchł gwałtowny pożar, który pomimo natychmiastowej interwencji straży pożarnej rozszerzył się na okoliczne budynki. Pastwa płomieni nadiła siedemdziesiąt domów mieszkalnych 150 rodzin straciło swe mienie i zostało bez dachu nad głową. Trzy osoby doznały ciężkich obrażeń. Wzręczono szkody materialne wynoszą przeszło pięć milionów pesos chilijskich. Przyczyną pożaru nie udało się ustalić.

„ROK POROZUMIENIA MŁODZIEŻY”

BERLIN. Przewodca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach w odezwie noworocznej określił rok 1938 jako „rok porozumienia młodzieży”. Nawiązując do tej odezwę organ prasowy „Hitlerjugend” wzywa młodzież zagraniczaną do współpracy nad dziełem porozumienia oraz przyciąga dowody ze praktycznej porozumienia się z innymi narodami potrzeba było wśród młodzieży niemieckiej już w roku 1937. Rozszerzono odwołanie młodzieży niemieckiej w krajach obcych, a koledzy z innych krajów bawili w Niemczech.

KNICKERBOCKER UCIEKŁ Z SZANGHAJU

LONDYN. Znanym dziennikarzem amerykańskim Knickerbocker wrócił z Szanghaju do Londynu. W w.w. adzie własnym stwierdził, że 11 strale wśród Japończyków są do tego stopnia wrocie dla Anglii i Stanów Zjednoczonych że dziennikarze tych państw w Chinach będą się wywieszać flag narodowych na swych samochodach. Knickerbocker wrócił do Londynu przez Japonię, Sowieci i Polskę i twierdzi, że w drodze Japończycy skonfiskowali mu wszystkie książki chińskie, Sowieci — wszystkie książki japońskie a na granicy władze polskie — wszystkie książki rosyjskie.

Mrozy paraliżują operacje pod Teruelem

SEWILLA. Gen. Queipo de Llano oświadczył, że mrozy, panujące na odcinku Teruelu, wielkie śnieżyce niezwykle utrudniają zarówno operacje, jak i przegrupowania wojsk. Mimo tych trudności, wojska narodowe wypierają czerwonych z ośrodków obronnych i zadają im wielkie straty, które cenią się na KILKANASIE TYSIĘCY LUDZI.

Z powietrza i pod wodą atakują Chińczycy pod Nankinem

LONDYN. Nad Nankinem pojawiły się ponownie eskadry chińskie. Bombardowały one najpierw lotnisko, a następnie próbowały atakować stojące na Jang-tse japońskie okręty wojenne. Wobec gwałtownego ognia przeciwlotniczych dział japońskich samoloty musiały wycofać się.

Flota japońska w Nankinie narażona

jest poważnie na niebezpieczeństwo storpedowania przez nieznanego dotychczas w technice wojennej przeciwnika — miniaturowe łodzie podwodne.

Jak informuje prasa japońska ostatnio nadszedł z Sowieców do Hankou transport rozebranych w części małych sowieckich łodzi podwodnych, które mogą być uży-

wane na wielkich rzekach. Łodzie te zostały już zmontowane i mają podjąć wyprawę do Nankinu.

Jednocześnie Sowieci przysłali marszałkowi Czang-Kai-Szekowi kilkanaście nowoczesnych czołgów, które z równą łatwością posuwają się po lądzie, jak i w wodzie.

„Na Saksy”

(Korespondencja własna)

Berlin, w grudniu.

W połowie grudnia opuściła Niemcy przeszło 10.000 licząca rzesza sezonowych robotników rolnych, którzy na skutek specjalnego porozumienia pomiędzy Polską a Rzeszą przybyli tu w początku lipca na roboty. Umowa ta wprawdzie przewidywała zaangażowanie 15.000 robotników, ale wobec przeciągających się pertraktacji pierwsze kontyngenty przyjechać mogły dopiero w lipcu, kiedy już roboty w polu były w pełnym biegu.

Nie znaczy to wcale, aby robotników z Polski przybyło tylko 10.000. Tyle przybyło „oficjalnie”, t. j. za paszportami.

DRUGIE TYLE PRZYBYŁO, JAK MÓWIA, NIELEGALNIE.

W ten sposób wytworzyły się dwie kategorie tych pracowników: uprzywilejowana — legalna i pokrzywdzona — nielegalna.

Należącym do pierwszej kategorii przysługiwało prawo przede wszystkim przekazywania co miesiąc równowartości 10 marek do Polski oraz wywiezienia oszczędności do wysokości 350 marek. Druga kategoria nie mogła korzystać z żadnego z tych przywilejów. Mało tego, zwrócił się taki „nielegalny” emigrant do konsulatu z prośbą o paszport na powrót, konsulat, nie posiadając w tym kierunku żadnej specjalnej instrukcji, musiał odmówić wydania. Próbowali więc wrócić w ten sam sposób, jak przybyli, ale to nie wszystkim się udało. Niektórych zatrzymywała niemiecka policja i bez pardonu sadzała do kozy. W samym Berlinie siedzi jeszcze tych nieboraków około 40, w innych dzielnicach też sporo, tak że razem można liczyć, iż

JESZCZE OKOŁO STU TYCH „NIELEGALNYCH” SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW SIEDZI W WIEZIENIU

i czeka na jakąś pomoc ze strony polskich urzędów. I stracili wiele, bo zarobione pieniądze, których nie można było przekazać, albo rozeszli się, albo poszły na różne czysto zbyteczne zakupy.

Ci, którzy powrócili „tą samą drogą, jaką przyszli”, t. j. przez „zieloną granicę” i przesiadkowali marki do Polski, otrzymali za nie zaledwie połowę tego, co otrzymali „legalni”. Niektórzy wprawdzie dawali sobie radę w inny sposób, przekazując swe oszczędności do Polski za pośrednictwem swych „legalnych” kolegów, ponieważ prawie żaden z nich nie wykorystał całkowicie sumy, na przekazanie której miał prawo.

OFICJALNA DROGA PRZEKAZYWANIA PIENIĘDZY BARDZO SZWANKUJE

z powodu zbyt licznych formalności. Odbywa się to bowiem w następujący sposób: Robotnik składa zaoszczędzoną sumę przeznaczoną do wysłania do Polski swemu pracodawcy. Ten wpłaca ją do miejscowego banku, bank ten przesyła do specjalnego oddziału (nr 51) Dresdner Bank, oddział posyła to do centrali, centrala do Reichsbanku, Reichsbank do Banku Polskiego, Bank Polski do P. K. O., której miejscowy oddział wypłaca dopiero sumę adresatowi. To przejście przez 8 różnych instancji trwa 5 do 6 tygodni. A tymczasem rodzina w Polsce czeka. Byłoby bardzo pożądane, aby za przyszłość można było tę procedurę w jakiś sposób uprościć. Lepiej niech te pieniądze leżą dłużej w P. K. O., niż mają błąkać się po niemieckich kasach.

W ogóle można żywić nadzieję, że w przyszłości stosunki te ulegną znacznej poprawie. Przede wszystkim w roku przyszłym nie będzie prawdopodobnie opóźnienia w wyjeździe „na Saksy”. Dzięki temu ci niecierpliwi, którzy w tym roku nie mogli doczekać się prawa na wyjazd legalny i wyruszyli na własną rękę przez „zieloną granicę”, nie będą do tego zmuszeni.

NIELEGALNE WYCHODŹTWO JEST DLA NAS BARDZO SZKODLIWE.

Materialnie i moralnie. Dobrze jest ono natomiast dla Niemców, gdyż daje okazję nieprzychylnie usposobionym elementom do wykorzystania sytuacji i pozbawienie takiego robotnika jego zarobków. Pracuje czło-

wiek przez 10—12 godzin na dobę, oszczędza na wszystkim, a w rezultacie wraca z pustymi rękami, o ile go w ogóle po drodze nie wsadzą do więzienia. Niedopuszczenie przez władze polskie do przejścia granicy przez „nielegalnych” byłoby dobrą usługą oddaną niefortunnym „Argonautom” polskiego proletariatu rolnego.

W związku z treścią zamieszczoną wyżej korespondencji pragniemy przypomnieć liczne opisy bolesnych rozczarowań, jakie w ostatnich tygodniach zamieszczaliśmy w „Polsce Zachodniej” na podstawie relacji skaptowanych na roboty w Niemczech ludzi na Śląsku. Ciężkie doświadczenia i rozczarowania, jakie ludzie ci w Niemczech przeżyli, były głównie następstwem faktu, że dali się nakłonić do nielegalnego przekroczenia granicy.

POZBAWIENI OPIEKI PRAWNEJ STALI SIĘ OFIARAMI WYZYSKU I SZYKAN ZE STRONY NIEMIECKIEJ.

Szczególnie dotkliwie odczuli wyzysk i szykany nielegalni emigranci z polskiego okręgu przemysłowego. Tym agitatorzy niemieccy obiecywali pracę w zakładach przemysłowych. Tymczasem obalamuceni musieli iść się pracy na roli. Nie mając ani doświadczenia ani zamilowania do tego rodzaju pracy, nie mogli być traktowani przez rolników niemieckich jako element pożądaný.

Traktowani też byli niezwykle szorstko, a opłacani i żywieni jakby z laski.

NAUCZKĘ, JAKĄ PRZESZLI, ZAPEWNE NA DŁUGO POPAMIĘTAJĄ.



Po tradycyjnym złożeniu tyżek Prezydentowi stolicy na ratuszu warszawskim przez przedstawicieli pracowników wszystkich urzędów i przedsiębiorstw miejskich, odbyły się produkcje kołędników warszawskich, w oryginalnych tradycyjnych strojach jasełkowych.

Bankructwo komunizmu

Rewelacyjne wynurzenia filozofa amerykańskiego, do niedawna sympatyka Sowietów

WASZYNGTON. — Dziennik „Washington Post” ogłasza znamienity wywiad ze znanym filozofem i profesorem uniwersytetu Columbia, Johnem Dewey. Uczony ten, znany ze swych radykalnych przekonań, a do niedawna jeszcze nie tający swych sympatii dla Związku Sowieckiego, oświadcza w wywiadzie, że komunizm zbankrutował i że radykalowie amerykańscy muszą zdać sobie z tego sprawę przy rewizji swego politycznego programu. Muszą oni odwrócić się od Sowietów i szukać sposobów i środków reformy społecznej w powrocie do metod demokratycznych, które jedynie zapewnią mogą postęp społeczny.

Zdaniem Dewey’a, metody Sowietów coraz bardziej utożsamiają się z metodami dyktatorskimi. Dyktatura proletariatu musi zawa-

sane wieść do dyktatury nad proletariatem. Jest to nieunikniony skutek prób zaprowadzenia rządu komunistycznego... Klęska Sowietów jest dowodem, że nieuczciwość metod musi prowadzić do katastrofy.

Teoria popierania Sowietów, jako najpełniejszą ochronę przeciw faszyzmowi, nie wytrzymuje krytyki, bo komunizm coraz bardziej utożsamia się z faszyzmem. Jeśli rząd jakiś używa gwałtu, aby przeprowadzić formy polityczne i gospodarcze, to nieuniknione musi następnie używać gwałtu, aby siebie utrzymać przy władzy.

Enuncjacja prof. Dewey’a zrobiła w Waszyngtonie duże wrażenie.

Milionowy oszust Strauss znalazł się w więzieniu rybnickim

W swoim czasie głośnym echem odbiła się na Śląsku ucieczka właściciela fabryki skór w Rybniku Rudolfa Straussa, który dokonał szeregu oszustw na szkodę swoich wierzycieli, robotników i skarbu państwa. Łączna suma jego oszustw sięga około 1 i pół miliona złotych, przy czym państwo poszkodowane zostało na sumę 60 tysięcy złotych w postaci niezapłaconych podatków, również i miastu Rybnikowi nie płacił od dłuższego czasu należności podatkowych, a wreszcie ma na sumieniu krzywdę własnych robotników, którym ściągął z zarobków opłaty socjalne, nie przekazując ich następnie czy to do kas chorych czy też do zakładu ubezpieczeń.

WSZYSCY PAMIETAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Z chwilą, kiedy nadużycia jego wykryły się i pod stopami oszusta zaczęła się palić ziemia — czmychnął on pokryjomu zagranicę, a mianowicie do Czechosłowacji, przedkładając sobie uprzednio paszport o trzy dni w miejscowym starostwie pod pretekstem konieczności wyjazdu zagranicę w sprawach handlowych.

Na skutek rozesłanych przez władze polskie listów gończych policja czechosłowacka Rudolf Straussa w Lutni Niemieckiej pod Morawską Ostrawą, o czym w swoim czasie już donosiliśmy. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 180 tysięcy złotych gotówki.

Na wiadomość o ujęciu oszusta w Czechosłowacji rybnicki prokurator zażądał od władz czeskich wydania Straussa. W ub. piątek władze czeskie przekazały Straussa polskiemu sądom. Przebywa on obecnie w rybnickim więzieniu, oczekując na ukończenie śledztwa i rozprawę.

Co Wy na to?

W górę, w górę!

Badania naukowe, których zadaniem było ustalenie stopnia zanieczyszczenia powietrza, którym oddychamy w wielkich miastach, stwierdziły, iż przeciętnie w 1 cm. sześć, powietrza miejskiego znajduje się do 10.000 cząsteczek kurzu. Rzecz jasna, że są to zasa-

dnice rozsądniki wszelkich chorób i działalność ich jest ze wszelkim miarą szkodliwa dla organizmu ludzkiego.

Z drugiej strony, odpowiednie obserwacje w niektórych wysokogórskich ośrodkach sportów zimowych dowiodły, że zimne powietrze w tych okolicach zawiera mniej więcej do 100 cząsteczek kurzu, jest więc 100 razy czystsze od powietrza miejskiego.

Jeżeli uwzględnimy ten naukowo stwierdzony fakt, to zrozumiałym się staje, iż uprawianie sportów zimowych w górach przynosi mieszkańcom wielkiego miasta poczucie całkowitego odrodzenia fizycznego i duchowego.



W biurach Z. N. P. normalna praca

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 2 w nocy policja zlikwidowała trwającą od trzech dni blokadę biura kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego, prowadzoną przez 42 pracowników zaangażowanych przez poprzedniego kuratora p. Musiōła. Pracownikom tym kurator Maciszewski wypłodził pracę i wypłacił odpowiednie odszkodowanie. Mimo to przystąpili oni do blokady biur, nie oopuszczając w ciągu trzech dni ostatnich kuratora Maciszewskiego do jego gabinetu pracy. Likwidacja blokady odbyła się w zupełnym spokoju. Policja nikogo nie aresztowała, a jedynie wygłębowała uczestników blokady, notując ich nazwiska. Wczoraj od rana kurator Maciszewski i wszyscy dawni pracownicy Związku Nauczycielstwa Polskiego podjęli normalne prace.

Hitler przestał życzenia noworoczne Ojcu Świętemu

BERLIN. — Duże wrażenie wywołały tu życzenia noworoczne, złożone przez kancлера Hitlera Ojcu św. W kołach rządowych oraz kołach katolickich uważają, że jest to wstęp do złagodzenia ostatnio bardzo napiętych stosunków między Rzeszą Niemiecką a Watykanem.

Organ S. S. „Angriff” w artykule wstępnym, omawiając powyższy fakt, stwierdza w konkluzji, że Rzesza nigdy nie kwestionowała praw kościoła katolickiego.

Kraży tu pogłoska, wedle której należy spodziewać się w niedługim czasie wizyty ambasadora von Papena w Watykanie celem przeprowadzenia wstępnych rozmów.

Faszystowska Brazylia przeciw hitlerowcom

Szef policji stanowej w Porto Alegro, kapitan Jose Costa Monteiro wydał rozporządzenie, zakazujące wszelkiej działalności niemieckich narodowych socjalistów na tamtejszym terenie.

Zabronione są zebrania, manifestacje i noszenie odznak, używanych przez liczne tysiące Niemców.

Szef policji zebrał też obfity materiał, dowodzący, że w szkołach niemieckich nie uczono wcale języka portugalskiego. W wywiadzie udzielonym tutejszej prasie szef policji oświadczył, że nie może zezwalać na cudzoziemskie manifestacje partyjne, skoro zlikwidowane zostały wszystkie partie narodowe.

Rozbiórka wystawy od 25 bm.

PARYŻ. Los wystawy został, jak wiadomo, przesądzony, jednakże rozbiórka budynków wystawowych będzie mogła się zacząć dopiero 25. stycznia, ponieważ cały szereg nawilgonych i smaczonych nie zostało dotychczas opróżnionych z ekspozycji, które wystawcy pozostawili na miejscu w oczekiwaniu na ostateczną decyzję w sprawie ponownego otwarcia wystawy

Jak się dorabiał emeryt złodziejski

„Dyrektor” Pomeranc i jego „pedagodzy”

Jakub Pomeranc włamywacz, zwany w warszawskim świecie przestępczym „ślepiym Kuba”, wycofał się z powodu podeszłego wieku z bezpośredniej „pracy”, nie zerwał jednak wszystkich nici, łączących go z przeszłością i chociaż sam nie brał już udziału w wyprawach złodziejskich, wspomagał finansowo i radami młodszych włamywaczy, pobierając od każdej „roboty” odpowiednią prowizję.

Rady starego włamywacza nie zawsze okazywały się praktyczne. Ostatnimi czasy wiele złodziei, zostało ujętych przez policję. Przestępcy zaczęli unikać sędziwego doradcy.

Wówczas Pomeranc założył u siebie w mieszkaniu szkołę dla młodocianych adeptów sztuki złodziejskiej.

Szkoła była prowadzona „fachowo”, z uwzględnieniem najnowszych zasad pedagogii i zdobywcy „naukowych” w tej dziedzinie. Specjalnością szkoły były kradzieże kieszonkowe. „Profesor” wykladał teorię i urządził ćwiczenia praktyczne. Wykłady teoretyczne odbywały się początkowo na specjalnych „ma-n-kinach”, następnie zaś poszczególni uczniowie przysięgali do zajęć praktycznych.

Sędziwy włamywacz prowadził swych wychowanków na targowiska, gdzie zwykle kon-

centruje się większy ruch i tam odbywała się zaprawa fachowa słuchaczy.

Tytułem „czesnego” Pomeranc pobierał od swoich wychowanków wszystkie łupy, zdobywane przez nich podczas „wykładów praktycznych”.

Policja wpadła wreszcie na trop zakonspirowanej „uczalni” i po krótkiej obserwacji aresztowała „dyrektora” oraz „pedagodzy”. Szlamę Mendelbaum i Joela Pastewnika, zatrzymano również kilku młodocianych adeptów „szkoły”.

Wszystkich osadzono w areszcie.

Niemczyzna we Wschodniej Europie

W numerze 11 „Deutsche Arbeit” (organ V. D. A.) w artykule „Sytuacja niemieczyny w wschodniej Europie z punktu widzenia biologiczno-demograficznego” — Albrecht Burckhardt podaje szereg cyfr odnoszących się do przyrostu naturalnego Niemców, żyjących zagranicą.

Bardzo niekorzystnie przedstawia się dla nich sytuacja na terenie Kłajpedy. W Estonii i na Łotwie, gdzie liczba zgonów przewyższa nawet liczbę urodzeń.

W Polsce w Poznańskiem i na Pomorzu autor stwierdza pomyślny rozwój, mimo fatalnych warunków zewnętrznych (emigracja średnich roczników i ciężkie warunki gospodarcze). Jednakże wobec większej śmiertelności (na miejscu pozostają roczniki starsze) cyfry bezwzględnie odbiegają w Polsce daleko od ogólnoeuropejskiego poziomu. Autor konstatuje wysoki przyrost Niemców na Wolińsku: około 20 pro mille. W Małopolsce przyrost Niemców wyraża się cyfrą 8—10 pro mille.

Na Węgrzech przyrost naturalny Niemców wynosił według oficjalnych danych w r. 1935 — 1,9 pro mille, przyrost zaś Madziarów — 6,3 pro mille. Autor nie daje wiary tym cyfrom, twierdząc, że z wielu publikacji wynika, iż cyfry, odnoszące się do Niemców, przekraczają nawet przeciętny poziom węgierski.

U LEKARZA.

— Nie jest jeszcze tak źle z panią — mówi lekarz, — to tylko małe krew stość. Czy boli paną np. serce podczas tańca?

— To zależy z k.m. tańcząc, panie doktorze!

WYBREDNA.

Pani mecenasowa przymerza u modystki kapelusze.

— Może ten?

— No.

— A ten?

— Też nie.

— Dlaczego? Jest bardzo ładny...

— Tak, ale za mało przypomina kapelusze!

Prezydent miasta u 100-letniej obywatelki Bydgoszczy

W ubogim baraku w Bydgoszczy odbyła się w Nowy Rok piękna uroczystość najstarszej obywatelki tego miasta — Anny Masłowskiej, urodzonej 1 stycznia 1838 roku we Włocławku pod Bydgoszczą i zamieszkałej w Bydgoszczy od 50 lat.

Z tymczasem przybyli do staruszki: prezydent miasta Barczewski, członkowie rady miejskiej i przedstawiciele prasy. Staruszka otrzymała wspaniałą kcor z wiktualiami i większą ilość pieniędzy. Prezydent zdecydował nadto o przyznaniu najstarszej obywatelce miasta mieszczej dziesięć renty.

Na uwagę zasługuje fakt że staruszka starowna jest w pełni świadomości, żywo opowiada swe wspomnienia, czyta modlitewnik

bez okularów i o własnych siłach udaje się wcześniej rano do pobliskiego kościoła. Dotychczas utrzymywała się ona z renty starczej (15 zł) i pomocy mieszkańców okolicznych osiedli którzy do mieszkania staruszki przynosiли jedzenie.

Zapytana, czy chciałaby ze swego ubożutkiego baraku przenieść się do Domu Starców. Masłowska oświadczyła, że jeszcze nie ma zamiaru umierać, a ci co idą do Domu Starców, to już są ludzie, przeznaczeni na śmierć. Celem umiłowienia staruszki dalszego życia, na koszt miasta zostanie wyremontowany barak, w którym Masłowska mieszka a przede wszystkim wstawiona zostanie drewniana podłoga, zamiast kamiennej posadzki.

Arystokrata skończył jako parobek na wsi

We wsi Krzyżysk w powiecie kostopolskim zmarł 50-letni Igor Lawreniów, były artysta operetki rosyjskiej w Kijowie i Odessie. Lawreniów był przed wojną znanym artystą operetkowym w Rosji i przez dłuższy czas był nawet dyrektorem operetki w Odessie.

Gdy wybuchła rewolucja bolszewicka, Lawreniów zbiegł do Polski i w dalszym ciągu występował w teatrach rosyjskich. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości Polski, sceny teatrów włońskich, polskich i wileńskich rozbrzmiewały deklamacjami rosyjskich przedwojennych pisarzy, cygańskich

romansami i muzyką bałajek. Z biegiem czasu imprezy te znużyły się publiczności, wskutek czego teatr rosyjski znikł z scen włońskich, a jego miejsce zajęły teatry polskie. Lawreniów nie mogąc występować na scenie, wyjechał na wieś, gdzie często recytował lub śpiewał chłopom cygańskie romanse.

W ostatnich latach pracował on u chłopów jako parobek, przebывая na terenie powiatu kostopolskiego i sarnieńskiego.

Lawreniów pochodził z arystokratycznej rodziny, która jednak wyrzekła się go dłażo, że występował w teatrze i ożenił się z artystką

Złóż ofiarę na pomoc dzieciom i młodzieży!

spojrzeniem atletyczną postać Jima Dongana.

Człowiek, który śledził Freda i jego pana od chwili ich ucieczki z białego domku, wszedł do baru w pięć minut po nich aby nie wzbudzić podejrzenia. Umyslnie przeczekał ten krótki czas. Teraz zajął miejsce przy stoliku w rogu pokoju, aby mieć na oku drzwi wejściowe. Wyglądał niepozornie i wcale nie na takiego który ma w kieszeni rewolwer. A jednak go miał.

Widział dokładnie, jak po zjedzeniu Jim wstał od stołu i skierował się do budki telefonicznej w sąsiednim pokoju, gdzie bez trudu odnalazł w spisie abonentów numer cyfrowy Navy Yardu. Jeszcze przed tym Jim dowiedział się od barmana, że znajdując się w Perth Amboy w odległości około pięćdziesięciu kilometrów od New Yorku, co go przedwcześnie ucieszyło.

— Hallo! Proszę mnie połączyć z ósmym referatem.

Poznał natychmiast głos Ireny i serce zabiło mu mocniej.

— Dzień dobry. Mówi hrabia Dongan. Wasza wysokość na pewno nie domyśli się, skąd dzwonię.

Opowiedział jej dokładnie wszystko od momentu porwania w samochodzie, a Irena Chambers wysłuchiwała go poważnie i w skupieniu.

— Ten list jest przecież w pani posiadaniu. Jeżeli to wszystko nie jest ordynarnym kawałem któregoś z moich przyjaciół — to ciekaw jestem, o co tym ludziom chodzi. Najpierw piszą list, a potem porywają, żeby go odebrać.

Irena nie miała ochoty do żartów:

— Czy może pan zaczekać w barze aż ja nadejdę. Sprawa jest poważniejsza niż pan sądzi.

— Chętnie zaczekam. Proszę jednak, aby pani przyjechała jak najprędzej. Nudzimy się tu z Fredem piekielnie.

Jim wrócił do Freda i opowiedział mu o przebiegu rozmowy, którą pewien człowiek podsłuchiwał od „a” do „zet”. Po zdaniu relacji, tenże człowiek otrzymał od swego szefa krótką instrukcję.

— Czekaj, aż ona przyjedzie.

Irena Chambers nie mogła o tym wiedzieć.

ROZDZIAŁ XVII.

List, który był dokumentem.

Tuż po ukończeniu niespodziewanej rozmowy z Jimem Donganem Irena spiesząc zarzuciła płaszcz i wsiadła do „amochodu”. Przed tym wyjęła z kasy ogniotrwałego dokument, o którym słyszała od Jima czyli raczej list, niespodziewanie podniesiony do rangi dokumentu. Już w drodze przyjrzała się dokładnie pismu, nie zauważyła jednak w nim nic szczególnego poza tym co skonstruowała dotychczas.

Ze słów Jima wywnioskowała jednak, że nieznanym przeciwnikom chodzi właśnie o ten arkusz papieru z wypisanym na nim niepozornym zdaniem, które już znamy: „O drugiej po południu na 37 Locust Avenue”. I dlatego służbowy Cadillac pędził teraz na gładkim asfalcie East Haouston w kierunku małego, niepozornego

Przedwczesny wybuch w kopalni soli

W kopalni soli w Wapnie pod Bydgoszczą trzech górników padło ofiarą zbyt wczesnego wybuchu dynamitu.

Górnicy Andrzejewski, Neuman i Baczyski zaleczyli w szpitalu trzy ładunki z materiałem wybuchowym. Wybuch nastąpił zanim górnicy zdążyli się ukryć. Wszyscy trzej ponieśli ciężkie obrażenia.

Przyczyną przedwczesnego wybuchu był zbyt krótki lont.

Blisko 100 tysięcy osób wyjechało z Polski

W okresie od stycznia do października ub. roku wyemigrowało ogółem z Polski 91 455 osób, z czego 71 641 do krajów europejskich, a 19 814 do krajów zamorskich.

Z poszczególnych państw najwięcej naszych emigrantów przyjechało: Francja — 29 484, następnie Lotwa — 23 831, Niemcy — 11 714, Argentyna — 6 818, Palestyna — 2 534.

Reklama, co się zowie

Slogany amerykańskie mają ustaloną reputację. Zatrącając często o wyszydzone już w Ameryce wzory przesadnej reklamy, znanej pod nazwą „belihoo”, próbują ostatnio grać na strunie sentymentu, by w ten sposób wzbudzić zainteresowanie niewrażliwego już na wszystkie najmłodniejsze przeboje reklamy klienta. „Niedawno — pisze jeden z dziennikarzy europejskich, który niedawno w towarzystwie kilku swych amerykańskich kolegów zwiedzał malownicze góry: jary Colorado — na wzgórzu, przez które prowadziła jedna z głównych arterii komunikacyjnych, nad wejściem do jednego z licznych przydrożnych barów, czytałem taki napis: „Nie sądzajcie, że don niczego poza miłością, zjeść dobrze możecie tutaj!”.

Amerikanom bardzo się ten napis podobał i każdy z nich z obowiązkowo niemal uległym gustywnemu napisowi. Przed barem zatrzymały się prawie każde auto i nieraz właściciel gospody nie mógł sobie dać rady z natłokiem gości. Trzeba przyznać, że kuchnia w tym barze była istotnie wysmienita.”

Książka, jako objaw choroby umysłowej

Warszawa będzie miała nowy proces literacki. Do sądu okręgowego wniesiono skargę aplikanta adwokackiego Stanisława Szwejczara przeciw recenzentowi Wł. Sebyle o zniesławienie i przekroczenie granic krytyki literackiej. Sebyla, omawiając w pogadankach Polskiego Radia tom poezji Szwejczara „Na cmentarzu były dzwony”, wyraził się, że „książka ta jest objawem choroby umysłowej”. W charakterze rzeczoznawców zeznawać będą wybitni przedstawiciele świata literackiego.

Jim, nie daj się!

Powieść

Adama Nasielskiego

32)

Jim nie wiedział o tym, gdy wszedł śmiało do wnętrza i ucieszył się na widok normalnego baru z charakterystycznymi szkockimi serwetkami, umocowanymi na kółkach przy każdym stoliku, więcej efektywnymi niż higienicznymi. Za kontuarem stał szary murzyn, prawdopodobnie metys, który przywitał wchodzących obójnym skinieniem głowy.

— Czego się napijemy, Fred?

— Wszystko jedno.

Wobec tego zamówił normalny obiad. Przed podaniem miał czas przyrzeć się otoczeniu. W izbie obecni byli czterej mężczyźni. Trzej w typowych strojach cowboyskich z ogromnymi frendzlami u spodni i jeden w charakterystycznej kamizelce farmer, najprawdopodobniej właściciel obla-dowanego Chryslera. Zaden z nich nie zwrócił uwagi na dwóch nowoprzybyłych, pomimo że wyróżniali się eleganckim ubraniem. Tylko barman zmierzył ciekawym

trypokojowego mieszkanca mieszczącego w swoich szarych ścianach najważniejszą instytucję pomocniczą w służbie wywiadu. Instytucja taka istnieje przy „drugim oddziale” sztabu każdego państwa i nazywa się oddziałem wydziałem lub biurem likwidacji szpyrow.

Tu pracują ludzie niepozorni, o których nikt nie wie — bo nie może wiedzieć to wygodnie. Tu zatrudnieni są oficerowie o nadnormalnie rozwiniętej spostrzegawczości i zdolnościach syntetyczno kombinacyjnych, którzy na liściu kasztanu potrafią odcyfrować kryptoplan fortyfikacji nadbrzeżnej lub górskiej i w blaskie sznurówadła umieli znaleźć tajny rozkaz mobilizacyjny. Tu pracował w małym gabinecie major Jerzy Ferguson, najbardziej z wojskowych chemików. Irena wysiadła i pojechała soferowi zacząć.

— Dzień dobry — przywitał Ferguson koleżankę. Potem spojrzał na nią uważnie i dostrzegł cienie pod oczami.

— Nerwy?

Podala mu dziwny list i opowiedziała — Meze. Panie majorze, mam tu... jego historię...

— Boję się o Dongana — zakończyła z westchnieniem.

— Miłość?

Irena zarumieniała się.

— Znamy się dopiero od wczoraj i przebywaliśmy razem wszystkiego może trzy godziny.

— Wystarczy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z kopalń i hut

Bilans handlu zagranicznego

Gdy spojrzeć na kolumny cyfr, obrazujące polski handel zagraniczny w roku ostatnim, to mimowolnie nasuwa się spostrzeżenie, że obroty towarowe Polski z zagranicą kształtują się na poziomie stosunkowo niskim, zupełnie niewystarczającym dla 34-milionowego państwa. Wyjątkowo niskie cyfry tej wymiany są wynikiem zarówno ograniczonej siły nabywczej polskiego konsumenta, jak i zreglamentowania handlu zagranicznego przez obce państwa, których rynki były przez dłuższy czas nastawione na odbiór polskich artykułów rolnych.

W światowym handlu zagranicznym obserwowujemy stały wzrost udziału Polski. Jeśli w ciągu lat ostatnich udział ten w obrocie światowym wynosił niespełna 1%, o tyle w roku ubiegłym i bieżącym wzrósł on w wywozie o przeszło 2%.

Wśród 65 państw, Polska zajmuje 8-me miejsce jako kraj, wywożący swoje towary do szeregu krajów europejskich i zamorskich. W cyfrach ogólnych import i eksport polski w r. 1936 i w pierwszym kwartale roku bieżącego kształtował się następująco: w roku ubiegłym wywieźliśmy towarów wartości 1.003 mln. zł, a wywieźliśmy — za 1.026 mln. zł, wykazując saldo korzystne w wysokości 23 mln. zł, o okresie 3-ch kwartałów roku bieżącego przywieźliśmy za 930 mln. zł, a wywieźliśmy za 870 mln. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem polskim wynosi 62 mln. zł na niekorzyść Polski.

Przybliżone dane statystyczne za okres całoroczny pozwalają przypuszczać, że eksport w 1937 r. wykaże w porównaniu do roku 1936 wzrost w wartości o 12%, przy równoczesnym zwiększeniu importu o przeszło 30%.

Objaw ten z punktu widzenia gospodarczego jest zrozumiały i naturalny, gdyż jest on wynikiem koniunktury w Polsce, która znalazła swój wyraz w zwiększeniu się konsumpcji wewnętrznej oraz w znacznym zapotrzebowaniu surowców zagranicznych.

W wymianie handlowej najpoważniejszym dostawcą jak i odbiorcą Polski są kraje europejskie. Spośród nich największym odbiorcą artykułów polskich jest Anglia, a dostawcą — Niemcy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że nasz bilans handlowy z Europą kształtuje się wybitnie dodatnio, z krajami zamorskimi zaś wykazuje saldo deficytowe. Ujemność salda bilansu handlowego Polski z krajami zamorskimi tłumaczy się głównie importem artykułów surowcowych, zwłaszcza bawełny amerykańskiej.

W obrotach handlowych z Anglią obserwowujemy w roku bieżącym znaczny spadek eksportu polskiego, wywołanego zmniejszeniem możliwości wywozowych artykułów rolnych. Spadek ten wpłynął na zmniejszenie się salda bilansu handlowego z tym krajem. A saldo to już od dłuższego czasu było dla Polski wybitnie korzystne. I tak w 1936 roku przekroczyło ono kwotę 80 mln. zł.

Również saldo dodatnie, jakie osiągnęliśmy w obrotach z Niemcami, zaczęło raptem spadać, tak że należy przypuszczać, iż w roku bieżącym obrót nasz z Niemcami zamknięty zostanie nieznacznie deficytem.

Jeśli weźmiemy cyfry naszych obrotów z trzecim kontrahentem — Francją, to zauważymy zjawisko dla nas niewątpliwie dodatnie. Po dłuższym okresie niekorzystnego kształtowania się naszego obrotu z Francją w roku bieżącym po raz pierwszy uzyskaliśmy saldo dodatnie w wysokości 10 mln. zł. Jest to bezpośrednim wynikiem zawartej w swoim czasie umowy handlowej polsko-francuskiej, która przewiduje, że import z Francji do Polski stanowić będzie tylko 80% eksportu Polski do Francji. Należy zaznaczyć, iż w roku bieżącym Francja z 6-go miejsca przesunęła się prawdopodobnie na 4-te, jako dostawca i odbiorca polskich artykułów.

Przeglądając cyfry naszego handlu zagranicznego, stwierdzić można wzrost im-

portu surowców, co świadczy o wzmagającej się produkcji naszego przemysłu oraz spadek importu wyrobów gotowych. Natomiast po stronie eksportu za objaw wyjątkowo korzystny uważać należy stałe zmniejszanie się eksportu surowcowego, a powiększanie się wywozu wyrobów uszlachetnionych.

Fakt bierności bilansu handlowego nie powinien nas specjalnie niepokoić, gdyż przejście w 2-ch ostatnich miesiącach roku bieżącego z ujemnego bilansu handlowego na dodatni daje nadzieję, że w roku przyszłym saldo naszego bilansu kształtować się będzie pomyślniej przy jednoczesnym dalszym wzroście ogólnych cyfr obrotu.

Ieszcze trzech górników zasypanych w podziemiach kop. „Giesche”

Sytuacja na kopalni „Giesche” (szyb Wilson) w Nikiszowie, gdzie, jak wiadomo, zasypanych zostało w ub. tygodniu 7 górników, nie ulega zmianie. Dotąd wydobyto spod gruzów węgla 4 górników, z których dwóch

zmarło a dwóch pozostaje w szpitalu na kuracji. Pod zwalami węgla znajduje się jeszcze trzech górników. Akcja ratunkowa trwa nadal. Celem dotarcia do ofiar wypadku buduje się przekop w chodniku.

Przejęcie magistrali węglowej Śląsk — Gdynia przez Tow. Franc.-Polskie

1 stycznia eksploatację nowowyprowadzonej magistrali węglowej Śląsk — Gdynia przejęło Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe od zarządu Polskich Kolei Państwowych.

W związku z tym odbyło się w Bydgoszczy uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele oraz złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

W uroczystości przejęcia wziął udział dyrektor magistrali węglowej inż. Getler-Gitter, oraz zarządca delegowany Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego w Warszawie inż. Petel.

Jednocześnie Agencja „Iskra” dowiaduje się, że w końcu stycznia r.b. odbędzie się w Bydgoszczy uroczyste posiedzenie, komitetu dyrekcyjnego i rady zarządzającej Towarzystwa Francusko-Polskiego, poświęcone sprawom przejęcia eksploatacji linii kolejowej od PKP.

Z Paryża spodziewany jest przyjazd do Bydgoszczy przedstawicieli koncernu Schneider-Creuzot i Banque des Pays du Nord.

W posiedzeniach wezmą udział również członkowie rady i komitetu ze strony polskiej w osobach wiceministrów Piaseckiego, Bobkowskiego, dyr. Domaniewskiego i innych.

Straszny wypadek w hucie „Florian” w Świętochłowicach

Na terenie huty „Florian” w Świętochłowicach wydarzył się straszny w skutkach wypadek. Robotnicy Leopold Kowalik i Stefan Biernowski zajęci czyszczeniem przewodów gazowych ulegli strasznej poparzeniu. Młodzi w pewnej chwili na skutek podmuchu buchnął parzący gaz fabryczny w twarz robotników, którzy z jękiem padli na ziemię, wijąc się w strasznych bolesciach. Za-

alarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiezło ofiary wypadku do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. Obaj robotnicy mają straszliwie poparzone twarze. Obydwojmu grozi utrata wzroku. Nieszczęśliwi doznali również szeregu ciężkich poparzeń na rękach. Stan ich jest bardzo groźny. Na miejscu wypadku bawi komisja śledcza celem ustalenia kto ponosi winę.

Amerykański duchowny-morderca uwielbiany przez kobiety

W Pittsfield, w stanie Illinois w Ameryce, stanął przed sądem proboszcz Ellsworth Newton, członek kościoła Baptystów i skazany został po dramatycznej rozprawie na karę dożywotniego więzienia. Prokurator zażądał kary śmierci na krześle elektrycznym, lecz

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI NIE CHcieli SKAZYWAĆ PO RAZ PIERWSZY W STANACH ZJEDNOCZONYCH KAPŁANA NA ŚMIERĆ.

Proboszcz Newton popełnił straszną zbrodnię:

ZAMORDOWAŁ MŁOTEM 45-LETNIA PANIĄ DENNIS KELLY W CZASIE PRZEJAZDZKI SAMOCHODOWEJ.

którą odbył z nią, a zwłoki jej wrzucił do rzeki Mississippi. Ale nie tylko ten czyn zamknął proces w ogromną sensację. Proces wyjął bardzo wiele niezwykłych szczegółów z życia proboszcza Newtona. Może to być poniekąd typowe dla trybu życia wielu proboszczów w odległych zakątkach Stanów Zjednoczonych.

Proboszcz kościoła Baptystów Newton był królem w swoim małym państwie a raczej: paszą. Bo przede wszystkim

UWIELBIAŁY GO KOBIETY,

jak to stwierdziły relacje policji, odczytane na procesie. Jest to w istocie przystojny mężczyzna, liczący 51 lat, z łagodną, okrągłą twarzą, z głosem kandydki. Przy pomocy kobiet zaprowadził ich mężów, ponieważ kobiety spowiadały się przed nim ze wszystkiego,

ZNAL NAJBARDZIEJ INTYMNE TAJEMNICE KAŻDEJ RODZINY.

Prócz tego prowadził wykwinny dom. Nie był on żonaty, ale dom prowadziła mu wychowanka, Miss Myra Hanan, piękna i bardzo uprzejma dla wszystkich kobiet, które przychodziły do domu proboszcza, ażeby przy herbach i alkoholu zwierzać się tu ze swich trosk.

To jest środowisko. A teraz łatwo zrozumieć, że pewnego dnia przysłała do proboszcza pani Dennis Kelly i zwierzyła się mu, że nie może wytrzymać ze swoim mężem, który jej zupełnie nie rozumie. Wkrótce potem proboszcz odbył z nieszczęśliwą mężatką przejażdżkę samochodem, z której nie wróciła — Newton wyznał najpierw, gdy znalazłono zwłoki, że odbył z nią przejażdżkę.

PO OBPITEJ LIBACJI, ZAKRAPIANEJ MOCNYM ALKOHOLEM.

W czasie przejażdżki, wyniknęła między nimi sprzeczka i Newton zabił ją młotem. Później przed sądem zmienił zeznanie, twierdząc, że dopomógł tylko pani Kelly do ucieczki, że potem w czasie jazdy nieznani ludzie zatrzymali samochód, jego związali, a panią Kelly zamordowali. Wśród tych ludzi poznał jedną kobietę a była nią jego wychowanka. Natomiast wychowanka zeznała w sądzie, że proboszcz po zamordowaniu pani Kelly

ZABRAŁ JEJ Z TOREBKI CAŁĄ GOTÓWKĘ W KWOCIE 2000 DOLARÓW.



I. W. - nowe wydawnictwo na Śląsku

Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych w Katowicach przystąpiła do wydawania własnego periodycznego pisma propagandowego pod tytułem I. W.

Pierwszy numer tego pisma prezentuje się doskonale, tak co do treści jak i wykonania. Wydawnictwo to ma na celu zaznaczenie społeczeństwa z pracami już dokonanymi oraz zamierzeniami i osiągnięciami największego w Polsce koncernu przemysłowego. Wszak I. W. to 2/3 produkcji hutniczej Górnego Śląska, a ca 40% produkcji ogólnopolskiej. Numer zawiera b. ciekawie opracowaną historię rozwoju koncernu, artykuły przeznaczone dla specjalistów jak również b. ciekawie odczyt inż. Kowalskiego o poszukiwaniach rudy żelaznej w Polsce. Jak wiadomo inicjatywa prac poszukiwawczych wysłała właśnie ze Wspólnoty Interesów.

Barwna okładka z fotomontażem nowego wielkiego pieca na łucie „Pilsudski” pomyślana b. szczęśliwie. Znać w tym wysiłek i znajomość rzeczy w połączeniu ze starannością wykonania. (Z. S.)

Konferencja delegacji Rady Zakładowej huty „Pilsudski”

Delegacja Rady Zakładowej huty „Pilsudski”, prowadzona przez p. Małyszka, prezesa zarządu głównego Związku Metalowców Zjed. Zw. Zaw. odbyła wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim konferencję z p. referendarzem Grzeszczykiem. Konferencja dotyczyła sprawy przyjęcia do stałej załogi z firmy Trójca i Wybraniec. P. referendarz Grzeszczyk oświadczył, że do zgłoszonych propozycji Rady Zakładowej odniesie się pozytywnie.

Zamówienia dla „Silesii”

Huta „Silesia” w Rybniku-Parnaszowcu otrzymała większe zamówienia z Bułgarii i Holandii. Zamówienia te mają być wykonane w ciągu najbliższych miesięcy.



221)

(Ciąg dalszy)

Boczne aleje pełne były przechodniów, a okna ciekawych. Na gankach zdobiących perystyle teatrów, stały rzędy widzów. Patrano się na maski i ciągnący bez końca, jak na wiosnę do Longchamps, szereg przeróżnych powozów, dyndulek, taratajek, kraiotek, kabrioletów, jeden tuż za drugim, szło przestrzegając przepisów policji, jakby były osadzone na szynach kolei. Każdy siedzący w takim wózku, był zarazem widzem i widownikiem. Policjanci urzemywali po dwóch brzegach bulwaru dwie linie równoległe, poruszające się w kierunku przeciwnym i czuwały nad tem, by nie nie tamowało podwójnego prądu rzek powozów płynących, jeden pod górę, a drugi na dół, jeden ku Champs-Élysées, drugi ku przedmieściu św. Antoniego. Herbowe powozy parów Francji i ambasadorów zajmowały środek i swobodnie krały tam i z powrotem. Takimi samymi przywilejami cieszyły się i wesołe korowody, zwłaszcza zapuszczonego wola. W tej wesołości Paręta Anglia trzaskała z bicia; powóz pocztowy lorda Seymour, smagany konceptami ludu, podził dobrą klusem.

W podwójnym rzędzie powozów wzdłuż których cwałowali gwardziści municypalni, pocztowe koczobryki rodzinne, zapchane ciociami i babkami, ukazywały w drzewkach świeże twarzyczki dzieciaków przebranych, siedmioletnich pałaców, którzy, czując że urzędownie należą do wesołości publicznej, przeniknięci godnością arlekińską, mieli miny poważnych dworiarzy.

Czasami zdarzał się taki przypadek, w tej procesji powozów: jeden lub drugi sznur ruchomy przerywał się donośnym, znowu nie zawiązano węzła; jeden z zatrzymanych powozów paraliżował całą linię. Potem znowu ruszano w drogę.

Powozy godowe należały do szeregu ciągnącego ku Bastylii wzdłuż prawego brzegu bulwaru. Przy ulicy Pontaux-Choux orszak się zatrzymał; prawie w tej samej chwili drugi orszak, ciągnący w kierunku Magdaleny, zatrzymał się także. Przerwa powstała z przyczyn powozu z maskami.

Te powozy gminne, w których było jakieś ciemności, zastanawiała filozofa. Dostrzegał w nich coś rzadowego. Dotykamy się tu tajemniczej wspólności pomiędzy meżami publicznymi a publicznymi kobietami.

Smutne zaiste, że te nastrojenie wszechświata tworzą ogół wesoły, że pierzając się na sobie sromoty przynajmniej, że szpiegostwo jak kariatyda, dźwigając na swych barkach nierząd, bawi tłumy. Iżąc się bezwstydnie, że lud lubi patrzeć na przesuwającą się na czterech kołach powozu, potworną kupę żyjącą, złożoną z błyskotek i łachmanów, ze śmieci i światła, wyjąca i śpiewająca; smutna rzecz, że przyklaskują tej chwale, złożonej ze wszystkich sromot, i że nie ma uroczystości ludowych, do którychby nie włączano tych hydr wesołości o łbach dwudziestu. Ale co na to poradzić? Śmiech publiczności żył i przebacza tym wozom pełnym śmieci i gnoju, ozdobionym wstęgami i kwiatami. Śmiech jest współnikiem powszechnego poniżenia. Pewne uroczystości, sprosne i niezdrowe, upadają lud i czynią go motłochem. A motłochowi, jak niegdys tyranom, potrzebne są błazny. Parvż jest miastem szalonym, ilekroć nie jest wielkim i szczytnym grodem. Wyznać trzeba, że Parvż chętnie patrzy na komedie dawane przez sromotę. Żąda tylko, by mu przystrojono błota. Rzym miał podobne usposobienie.

Kochał Nerona. A Neron był tyranem i niemnikiem.

Jakeśmy powiedzieli, przypadek zdarzył, że jedno z tych potwornych gron kobiet i mężczyzn zamaskowanych, ciągnionych na obszernym wozie, zatrzymało się po lewej stronie bulwaru, gdy orszak godowy zatrzymał się po prawej. Wóz z maskami zobaczył na przeciwnym brzegu bulwaru kargę, w której siedziała panna młoda.

— Ba, patrzaj! — rzekł jeden zamaskowany — to wesele.

— Falszywe wesele — odpowiedział drugi. — My jesteśmy prawdziwe.

I zbyt oddalone, by mogły zacząć wesele, a prztem obawiając się policjantów, dwie maski spojrzały gdzieś indziej.

Po chwili zamaskowane grono miało dużo do roboty; lud zebrany na bulwarze zaczął na nie gwizdać, krzyżeć, wymyślać, bo w taki sposób pospólstwo pieści się z maskaradą; dwie maski, które rozpoczęły rozmowę, przyłączyły się do towarzyszy, by stawić czoło tłumowi i wyceperowali wszystkie pociski z arsenału Hall, odpowiadając obelgą na obelgę i wybuch ludowej paszczy. Miedzy tłumem i maskami nastąpiła straszna utarczka na metafory.

Tymczasem dwie inne maski z tego samego powozu. Hiszpan z potwornym nosem, mina starowiny i ogromnymi czarnymi wasami — i chuda przekupka, młodziuchna dziewczyna, w czarnej masce, zauważyły także wesele, i gdy towarzysze i przechodnie lżyli się, oni podcichu wszczęli między sobą dialog.

Wrzawa na ulicy zagłuszyła ich rozmowę. Deszcz ulewny zmoczył odkryty powóz; wiatr lutowy wcale nie był clementem, odpowiadając Hiszpanowi, wygorsowana przekupka dzwoniła zębami śmiała się i kaszlała.

Oto ich dialog:

— Powiedzno.
— Co tatuła?
— Wiesz tego starego?
— Jakiego starego?
— Tego tam w pierwszym „wózku” z naszej strony.
— Który ma rękę zawieszoną na czarnej chustce?
— Właśnie.
— Więc coś?
— Jestem pewny, że go znam.
— Ach!
— Niech mi kark skreca, jeśli nie znam tego Pantyjczyka.

— Dziś właśnie Parvż jest Pantinierem (Pajacem).

— Czy możesz, przechyliwszy się zobaczyć pannę młodą.

— Nie mogę.

— A pana młodego?

— Nie ma pana młodego na wózku.

— Ba!

— Chyba, że nim jest drugi stary.

— Wchyl się do przodu i staraj zobaczyć pannę młodą.

— Nie mogę.

— Mniejsza o to, ale tego starego, który ma coś na łapie, dalibóg, znam skądś.

— A na co się to przveda znać go?

— Nie wiem. Zdarzała się wypadki!

— Ja knię sobie ze starych.

— oświadcam ci, że go znam.

— A to go znał sobie.

— Jak, u diabła, dostał się na wesele?

— A my jak? Wszak i my należymy do wesela.

— Skąd jedzie to wesele?

— Albo ja wiem!

— Posłuchaj!

— Co?

— Musisz zrobić jedną rzecz.

— Jaką?

— Wsiadziesz z naszego wozu i polecisz za weselem.

— Poco?

— Żeby dowiedzieć się gdzie iada i co za jedni. Idź żywo, biegnij, moja córko, jesteś młoda.

— Nie mogę opuszczać powozu.

— A to dlaczego?

— Jestem naiwet!

— Do diabła!

— Cały dzień przekupki; winnam preteksturze.

— Prawda.

— Jeżeli opuszcze powóz, pierwszy lepszy inspektor mnie przyaresztuje. Wiesz.

— A wiem.

— Dziś kupił mi Pharos (rząd).

— Ale ten stary mi intriguje.

— Intriguje? Przecież nie jesteś młoda dziewczyna.

— Siedzi w pierwszym powozie.

— Więc coś?

— W wózku panny młodej.

— Więc tedy?

— Więc tedy jest ojcem.

— Co mi to obchodzi!

— Powiadam ci, że jest ojcem.

— Alboż tylko ten ojciec tam siedzi?

— Posłuchaj.

— Co?

— Ja mogę wychodzić tylko zamaskowany. Tu jestem ukryty, nikt mnie nie zna. Ale jutro już masek nie będzie. Sroda popielcowa. Mogę być przycapnięty. Muszę wrócić do dziury. A ty jesteś wolna.

— Niebardzo.

— Bardziej odemnie.

— No więc coś?

— Możesz dowiedzieć się, dokąd pojechało to wesele?

— Dokąd jedzie?

— Tak.

— Wiem.

— Gdzie?

— Do Niebieskiego Zegar.

— Naprzód to nie z tej strony.

— Wiele do Rapee.

— Lub gdzieindziej.

— Wolna droga. Wesoła są wolne.

— Nie o to chodzi. Powiadam ci, że

musisz się dowiedzieć, co to za wesele, do którego należy ów stary, i gdzie mieszka.

— Jeszczeby też! A to zabawne. Fartwo znaleźć po tygodniu wesele, które przejeżdżało przez Parvż w ostatni wtorek! Szukaj szpilki w stogu siana. Czy zwariowałaś?

— A jednak musisz dowiedzieć się.

Rozumiesz, Anzelmo?

Dwa szeregi po obu stronach bulwaru ruszyły z miejsca w kierunku przeciwnym i powóz masek stracił z oczu „wózek” państwa młodych.

Jan Valjean wciąż ma rękę na temblaku

Urzeczywistnić swoje marzenia. Komuż to jest dane? Muszą być na to wybory w niebiosach; mimo wiedzy naszej, wszyscy jesteśmy kandydatami; aniołowie głosują. Cozeta i Mariusz zostali wybrani.

W kancelarii miera i w kościele Cozeta była cudownie piękna i zachwycająca. Ubierała ją Toussaint z pomocą Nikolety.

Cozeta miała na spodzie z białego jedwabiu swą suknię z giniurw Binche, zasłanę z angielskiej gazy, naszywnik z drobnych perel i wieniec z pomarańczowego kwiatu, wszystko było białe, a w tej białości promieniała. Była to wytworna niewinność i prostota, przeistaczające się w jasność. Rzekłbyś: dziewczica, która ma stać się boginią.

Piękne włosy Mariusza były wymuskane i wonne, tu i owdzie pod gestami puklami dostrzegałaś blade kresy; były to blizny z barwki.

Dziadek, dumny, z podniesioną głową, bardziej niż kiedy, łącząc w swą toalecie i manierach wszelką wykwintność czasów Barrasa, prowadził do ołtarza Cozetę. Zastępował Jana Valjeana, który zawieszony na temblaku ręki nie mógł jej podać.

Jan Valjean czarno ubrany, siedł za nimi i uśmiechał się.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Punktualnie o godz. 12-iej w nocy na przelomie Starego i Nowego Roku weszła w Estonii w życie, z zachowaniem uroczystego ceremoniału, nowa konstytucja, która wprowadzając częściowo nowy ustroj republiki estońskiej, ma na celu wzmocnienie władzy naczelnych organów wykonawczych państwa. Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego posiedzenia rządu estońskiego, odbytego po godz. 12-iej w nocy z udziałem Prezydenta państwa Paetsa (w środku), dla rozpoczęcia rządów w imię nowej konstytucji.

HUMOR MAKABRYCZNY.

W separtce szpitalnej leżą trzej chorzy, a których każdy ma za sobą niedawno odbyłą operację.

Nasz chirurg jest świetnym operatorem — mówi chory, który przebywa w szpitalu najdłużej — niezły jednak, odznacza się fatalnym rozstręgnięciem. Proszę sobie wyobrazić, że zostawił mi w orzuchu naparstek.

— To nie, czyżwa się chory. — U mnie został nożyk.

W tej chwili otwierają się drzwi i ukazuje się w nich głowa chirurga.

— Bardzo przepraszam, czy nikt z panów nie widział mego kapelusza??

Słysząc to trzeci chory, który co dopiero był operowany, zemdlał ze strachu.

Wiadomości bieżące.

Środa

5

stycznia

Dziś: Telesfora
Jutro: Trzech Króli
Wsch. słońca: 7.22
Zach. słońca: 15.37.

Imorezy

GWIAZDKA DLA DZIECI POCTOWCÓW.

(-) Gwiazdka dla dzieci pracowników pocztowych odbędzie się 9 bm. o godz. 10 w „Sali Pożyczeń” w Katowicach.

BAL AKADEMICKI.

(-) Podobnie jak w latach ubiegłych Korporacja Akademicka „Siensania” urządziła 8 bm. wycieczkę bal w salach Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach, na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą oraz na pomoc dla śląskiej młodzieży akademickiej. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydał sekretariat. Katowice. Płac. Wolności 12 pokój 26, tel. 307-92.

ZABAWA P. W. K.

(-) Dnia 22 bm. w salach Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej odbędzie się zabawa karnawałowa staraniem Kola P. W. K. i Kola Przewodni Harcerstwa. Dochód przeznaczony na obozowe leczenie i harcerstwo.

ZABAWA AKADEMICKA W CHORZOWIE

(-) Stow. Młodzieży Akademickiej w Chorzowie urządziła dziś w śródmieściu zabawę karnawałową, na której do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp tylko za zaproszeniami. Cena biletów 2 zł. Akademickie 150. Obowiązują stroje wizerunkowe. Początek o godzinie 20.30.

Zebrania

Środa 5 stycznia.

KATOWICE. Zebranie Pow. Kola Zw. Inw. Woj. o godz. 18 w auli Gimnazjum żeńskiego.

Piątek 7 stycznia.

RUDA ŚL. Zebranie Zw. Powiat. Śl. o godz. 14.30 w świetlicy OMP.

Niedziela 9 stycznia.

CHORZÓW (śródmieście). Ważne zebranie Kola P. Z. P. o godz. 10 w Domu Ludowym.

Radio

Środa 5 stycznia.

KATOWICE. Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 11.37 Audycja czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert zjazdowy. 13.15 Koncert muzyki lekkiej — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.35 Wiadomości bieżące i giełdowe. 14.55—15.15 Artykuł o operetce — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Brazyljskie ucho” — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Czasy się miewały”. 16.15 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R. 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 „Ustrój państwa a przyszła wojna” — dyskusja. 17.15 Kuchnia skrzypcy. 17.30 „Potyczka o słowo” — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Potyczka o inteligencję chrześcijańską” — dyskusja. 18.30 Bolesław Różniakowski. 18.45 „Kukiełki śląskie”. 19.00 Kuchnia do ożenka. 19.15 „Z życia gospodarczego Śląska”. Zagadnienia nauki zawodu w warsztacie. 19.30 Melodie Indii — reportaż. 19.35 „Pomocny o polskich filmach” — dialog. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.45 Dźwięki wieczoru. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 „Piekno mowy polskiej” — kwadrans poezji. 22.00 Wieczór koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Czwartek 6 stycznia.

KATOWICE. Godz. 6.15 „Surmy śląskie”. 6.30 Muzyka poranna. 7.30 Tańce ludowe Śląska Górnego w opracowaniu Józefa Czajli. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Koncert prasy orkiestry wojskowej. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej w Lwowie. Po nabożeństwie około godz. 10.30 Płyty. 11.30 Reportaż z życia. 11.55 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wapeniska ukraińskie o Władysławie Orkanie — szkic literacki. 13.15 Muzyka obywatelska. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci: „Jasiełka” — Marja Konopnicka z muzyką Piotra Maszyńskiego. 16.15 Koncert solistów. 17.00 O kształcie „Dzieła Polski nowoczesnej” prof. Konopczyńskiego. 17.15 Polska kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Wiadomości sportowe. 19.05 „Bawim się w Króla Miodulców”. 19.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgrywek. P. R. 20.00 „Tancerka Fanny Elser” — operetka w 3 aktach Jana Straussa. Dziennik wieczorny i pogadanka akt. 21.50 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki. 22.05 Piotr Czajkowski: Tróje a-moll op. 50. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne. 23.00—23.30 100 godzin do tańca — płyty.

Samowola niemieckiego celnika

W tych dniach na punkcie granicznym w Ciasinie niedaleko Lublińca, niemiecki urzędnik celny, zauważywszy u pewnego pasażera jadącego z Polski do Niemiec z polską gazetą „Katolik”, skonfiskował ją, twierdząc, że ma odebrany debet i do Niemiec wprowadzać jej nie wolno.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Straszna śmierć urzędnika kolejowego

38-letni Michał Mrugała, st. asesor kolejowy, zam. w Ornowicach znalazł straszną śmierć pod kołami pociągu osobowego, pod którego kołami Mrugała sgnął, zdążając z Brady do Orzesza.

Według opowiadania żony tragicznie zmarłego kolejarza — Mrugała wyjechał dnia

2 bm. z domu z tym, że pojeździe do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Pałac pociągu osobowego, pod którego kołami Mrugała sgnął — Jan Wolański z Rybnika opowiada, że donat na przejeździe kolejowym w Orzeszu w chwili, kiedy pociąg zbliżał się — poszedł do

zamkniętej zapory i runął się pod koła lokomotywy. Wskazywały to, że Mrugała popełnił samobójstwo z niewiadomych dotychczas przyczyn.

Główny Mrugała koła pociągu zmiotły kompletnie, a krwawe szcinki zwłok wleczone były na znacznej przestrzeni. Przeszło 40 metrów trasę toru kolejowego znaczyły krwa we ślady i rozrzucone części zmasakrowanego ciała urzędnika.

Dochodzenia prowadzi władza sądowosłedsza.

Awans 950 pracowników kolejowych na Śląsku

W dniu 31 grudnia 1937 r. odbyło się wręczenie dekretów awansowych w tut. okręgu Dyrekcji Kolei Państw. Ogółem awansowano ok. 950 pracowników kolejowych i to przeważnie w grupach średnich i niższych, co stanowi ok. 7% ogólnej liczby pracowników kolejowych tut. okręgu.

Tegoroczne awanse przewyższają w znacznym stopniu liczbę awansów z lat ubiegłych, co świadczy o poprawie koniunktury w kolejnictwie i o rzetelnej pracy kolejarzy śląskich.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Wycieczka studentów holenderskich przybędzie do Chorzowa

Chorzów, 5 stycznia.

Dnia 3 bm. wyruszyła z Holandii do Polski krajowa wycieczka holenderskich studentów w liczbie 20 osób na zaproszenie studentów polskich, którzy w ten sposób pragną zacieśnić węzły przyjaźni łączące ich od dłuższego czasu ze studentami holenderskimi. Mili goście zabawią w Polsce przez dwa

tygodnie. Wycieczka studentów holenderskich przybędzie do Warszawy, po zwiedzeniu której uda się na Śląsk do Chorzowa, gdzie goście zwiedzą kopalnię „Miślicki” i hutę „Piłsudski”. Z kolei Holendrzy zwędzą szereg większych miast polskich, między innymi i Gdynię, po czym spędzą dłuższe urlopy wypoczynkowe w Zakopanem i Kryńcu.

Znalazł w mieszkaniu martwego brata
Ponura tajemnica w Lipinach Śl.

W ub. poniedziałek niejaki Franciszek Nowak w Lipinach zawiadomił policję o ponurym odkryciu. Wymieniony zaniepokojony był dłuższą nieobecnością swego brata Sylwestra Nowaka, który zajmował mieszkanie w Lipinach Śl. przy ul. Szkolnej 7. Początkowo Franciszek Nowak myślał, że brat jego wyjechał w góry na święta. Ponieważ jednak nie dawał on żadnego znaku życia swej rodzinie na przestrzeni kilku dni, zaniepokojony tym jego brat udał się do mieszkania przy ul. Szkolnej 5. Tutaj dobił się do drzwi nie otrzymując żadnej odpowiedzi z zewnątrz, wobec czego wyważył drzwi i wszedł do wnętrza.

Oczom jego przedstawił się ponury widok. Na środku izby zobaczył swego brata Sylwestra martwego w postawie kłęczącej z rękami opartymi o podłogę. Sprawdzony na miejsce lekarz stwierdził już tylko zgon. Dotychczas jednak nie ustalono co było przyczyną śmierci Sylwestra Nowaka. Przypuszczać należy, że albo uderzył się, albo też targnął się na życie przez zażywanie jakiej trucizny.

Co było przyczyną zgonu Sylwestra Nowaka stwierdzi sekcja zwłok, która przeprowadzona zostanie przez komisję lekarską. Zamaczyć należy, że ś. p. Nowak żył ze swą żoną w rozwodzie.

Niebezpieczne ekscesy młodocianego obłąkańca

W niedzielę, 2-go bm. o godz. 12.15 pasażerowie pociągu osobowego, zdążającego ze stacji Turza do stacji Godów zostali zaniepokojeni nagłym zatrzymaniem pociągu. Jak się później okazało, pociąg zatrzymał naumyślnie 16-letni chłopiec Wincenty Koczy z Czyżowic, który stojąc na torach dawał jakieś znaki. Maszynista, chcąc uniknąć wypadku zatrzymał pociąg; przekonano się jednak, iż winowajca jest umysłowo chory. Po usunięciu

chłopca z torów maszynista puścił pociąg w ruch, lecz w tej chwili Koczy usiłował wskoczyć do jednego z wagonów, wobec czego maszynista był zmuszony ponownie zatrzymać pociąg.

Obłąkaniec następnie udał się na teren gminy Łaziska i tam z nożem w ręku gonął przechodniów. Niebezpiecznego wariata przytrzymała Straż Graniczna, która przekazała go rodzicom.

Umarła w dniu zaręczyn

Rybnik, 5 stycznia.

Onegdaj w Pszowie, w pow. rybnickim miał miejsce wypadek, który wywołał wśród mieszkańców Pszowa wielkie poruszenie. W mieszkaniu Wacława Szeńczyka odbywały się zaręczyny jego 23-letniej córki Gertrudy z Janem Ordoniem. Wieczorem, kiedy goście za-

czeli się rozchodzić, rodziców zaniepokoiło nagłe zasłabnięcie córki. Stan zdrowia młodej narzeczonej był coraz gorszy, tak, iż późnym wieczorem trzeba było przywołać lekarza. Mimo wszelkich zabiegów chorej nie udało się uratować Szeńczykówny, którą późną nocą zmarła w obecności narzeczonego.

Prowokacyjne zachowanie się Niemca w czasie nabożeństwa

(R) Do jakiego stopnia rozpanoszyła się bezczelność obywateli niemieckich na terenie rybnickim świadczy następujący wypadek: W niedzielę (Krąg świateł) odbyło się w kościele w Radoszowach nabożeństwo, zakupione przez parafian niemieckich. W czasie kazania, kiedy ks. wikary wspominał o obchodach świąt Bożego Narodzenia w innych państwach, wskazał m. in. na obecny stan w Rzeszy Niemiec,

mówiąc iż nie wszyscy mogą się tam cieszyć na równi z nami. Ta smutna prawda czuła się dotkliwie gorący zwolennik reżimu hitlerowskiego i troskliwy opiekun placówek niemieckich, obywatel niemiecki Michałak z Niewiadomy, który na znak protestu wstał z ławki i wyszedł z kościoła. Fakt poruszył do głębi obecnych na nabożeństwie i wywołał ogromne burzenie wśród katolików — Polaków całej parafii. Należy orzecz zwrócić o. Michałakowi uwagę, że prowokacyjne zachowanie się jego traktujemy jako obrażenie naszych uczuć religijnych a wszelkie tego rodzaju manifestacyjne odruchy radzimy mu zastosować w Niemczech.

Przejazd na ulicy
Mikołowskiej otwarty!

(-) Magistrat m. Katowic podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym po ukończeniu robót kanalizacyjnych został otwarty dla ruchu kołowego tzw. przejazd mikołowski, łączący ul. Matejki, Młyńską, Mikołowską i Andrzeja.

Rzeźnia miejska Chorzowa eksportuje bekony do Anglii

Jak wiadomo, rzeźnia miejska miasta Chorzowa eksportuje większą ilość bekonów za granicę, przede wszystkim do Anglii i Niemiec.

W ciągu ostatnich tygodni rzeźnia chorzowska wysłała do Anglii nowy transport towarów, w ilości 29.000 kg bekonów, zamówionych przez kilka firm londyńskich.

WRACAJĄ DO KRAJU

(-) Na przejeździe granicznym Bytom — dworzec przekroczyło granicę do Polski 10 rezerwantów z Francji.

WPISY DO INSTYTUTU MUZYCZNEGO
(-) Sekretariat Instytutu Muzycznego donosi iż wpisy na II półrocze rozpoczęły się 4 stycznia. Również przyjmują się uczniowie na naukę organizmowa w oddziale muzyki kościelnej. Informacje w sekretariacie przy ul. Teatralfiej 7, czynnym od 9—13 i od 15—19.

POCIAG POPULARNY Z KATOWIC DO KRAKOWA

(-) W niedzielę wyruszy z Katowic pociąg według nast. rozkładu jazdy: odjazd godz. 9.15, Kraków przyjazd 9.54, Kraków odjazd 10.15, Katowice przyjazd 23.05. Cena przejazdu tam i z powrotem 3.20 zł. Karty kontrolne sprzedaje: kolejowa kasa biletowa w Katowicach, ul. Mickiej nr 1 oraz wszędzie biura podróży.

ZAMIAST ZŁYCEN NOWOROCZNYCH.
(-) Na pomoc zimową bezrobotnym służył p. J. Wajand 25 złotych.

REJESTR POBOROWYCH W BYTKOWIE.

(-) Urząd gminny w Bytkowie komunikuje, że spisy poborowych, urodzonych 1917 r. wykonane są do publicznego wglądu w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych do 14 stycznia bez wliczenia.

DAREMNA FATYGA

(-) W ostatnich dniach podczas nieobecności domowników, włamano się przez balkon do biura firmy „Tow. Wexlowe J. J. Kameniec” przy ul. Wita Stwosza Nr 1 w Katowicach. Sprawcy jakimś sposobem otworzyli drzwi, po czym wyważyli drzwi do szaf i szuflad w biurkach szukając prawdopodobnie pieniędzy, których jednak w biurze nie było. Prócz uszkodzenia kasy ogniotrwałej, szaf i biurka, żadnej innej szkody sprawcy nie wyrządzili i zbiegli.

POŻAR W BIURZE

(-) Onegdaj w nocy o godzinie 3.30 w biurze Weinrby Jerzego, właściciela sklepu drzew, przy ul. Sobieskiego w Szopienicach, wybuchł pożar i zniszczył przeważnie ścienne drewniane. Ściana zapaliła się od piecyka żelaznego. Ogień ugasiła młodsza straż ogólna. Ofiar w ludziach nie było.

Chorzów

DYŻUR LEKARZY W CHORZOWIE
(-) Dnia 6 bm. czwartek pełnia dyżuru: dr Pawłowski, Chorzów I, ul. Wolności 3 i dr Hławski Chorzów II, pl. Mickiewicza 12.

W CHORZOWIE GRASUJE BANDA WŁAMYWACZY

(-) W ostatnich dniach kilkakrotnie doszło do kradzieży w łamaniu, dokonanych na terenie Chorzowa przez nieuchwytną bandę włamywaczy. O nowym włamaniu powiadomili policję chorzowska rzeźnik Aleksander Grabowski, zamieszkały w Chorzowie przy ulicy Wolności 33. Grabowski powiada, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania przez wyważenie drzwi, skąd dostali się do składowego łodziel nadtła kaseta z zawartością 100 zł w bilionie. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Tajemnica Łukaschika jeszcze nie wyjaśniona

(B) W ub. poniedziałek na górze w Hałen-
wie przy zjeździe na nartach upadł 13-letni Ru-
dolf Holerek tak fatalnie, że doznał złamania
nogi. Bielskie pogotowie ratunkowe przewie-
zło chłopca do szpitala w Bielsku.

Zycie sportowe**ZAKOŃCZENIE TURNIEJU HOKEJO-
WEGO W GARMISCH.**

Na międzynarodowym turnieju hokejowym w Garmisch pierwsze miejsce i puchar von Halla zdobył B. K. E. z Budapesztu, drugie miejsce uzyskał E. V. Füssen po rozgrywce z Ressersee. Na trzecim miejscu sklasyfikował się Wiener E. V., a na ostatnim S. C. Ressersee.

**ELITA NARCIARZY EUROPEJSKICH
NA STARCIE.**

Na wielkiej skoczni narciarskiej w Innsbrucku rozegrany został międzynarodowy konkurs skoków, który zgromadził elitę narciarską Europy. Bohaterem zawodów był znany junior austriacki Józef Bradl, który uzyskał najlepszą notę dnia 226,5 i ustalił nowy rekord skoczni wynikiem 76,5 mtr., wykazując świetny styl. Bradlowi przyznano jednak pierwsze miejsce jedynie w grupie juniorów.

W klasie 1-ej zwycięstwo przyznano norwegowi R. dardowi Andersenowi. Uzyskał on notę 220,7 i skoki 72,5 i 72, a więc wyniki gorsze, niż Bradl.

WYPADEK BOROTRY.

Słynny tenisista francuski Jean Borotra uległ wypadkowi pod St. Moritz na wycieczce narciarskiej. Borotra w czasie jazdy na nartach upadł, ponosząc poważną kontuzję nogi. Lekarze mają nadzieję, że po kilkutygodniowej kuracji Borotra wróci do zdrowia.

KONKURS SKOKÓW W SZWAJCARII.

W Szwajcarii na skoczni w St. Croix rozegrano konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajął Marcel Raymond z notą 326,3 i skokami 53,64 i 62 mtr.

**MISTRZOSTWO TENISOWE PARYŻA
W HALLI.**

W Paryżu odbył się doroczny zimowy międzynarodowy turniej tenisowy w hali.

W grze pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął Petra po zwycięstwie nad swoim rywalem Bolesi 3:6, 12:10, 7:5, w półfinałach Petra niespodziewanie pokonał szwedza Schrödera 10:12, 7:5, 5:7, 9:7, a Bolesi wyeliminował Brugnona.

W grze podwójnej pań w finale para Scott — Saunders wygrała z para Curdel — Boegner 6:3, 6:3.

W grze mieszanej w finale para Saunders — Pelitz wygrała z parą Boegner — Boussus 6:4, 6:1.

**NA MARATONSKIEJ TRASIE OLIMPIJSKIEJ
ODBYWAJĄ SIĘ JUŻ ZAWODY.**

Na maratonskiej trasie olimpijskiej w Tokio odbył się pierwszy bieg o charakterze treningowym przed Olimpiadą 1940 r. Bieg wygrał niespodziewanie młody japończyk Furushige Suzuki w dobrym czasie 2:35,08, bijąc o 12 minut zwycięzcę Olimpiady berlińskiej Kitei Sen.

CHMIELEWSKI WYGRYWA PRZEZ K. O.

W Ostrowie odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy K. P. (Łódź) a Ostrowią, zakończone zwycięstwem gości 11:5. Chmielewski wygrał spotkanie z Malczyszynem w trzeciej rundzie przez k. o.

**EHRLICH MISTRZEM PARYŻA W TENISIE
STOŁOWYM.**

W Paryżu rozegrany został międzynarodowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Paryża. Do półfinałów zakwalifikowali się b. mistrz świata Czech Vana, wicemistrz świata Polak Ehrlich, Francuz Haguenauer pokonał Vanę 9:21, 22:20, 21:14, 21:19, a Ehrlich wyeliminował Weissą.

W finale Ehrlich zwyciężył zdecydowanie Haguenauera 23:25, 21:11, 21:12, zdobywając tytuł mistrza Paryża.

**OPŁATEK NAJSTARSZEGO POLSKIEGO
KLUBU SPORTOWEGO W BIAŁEJ.**

W dn. 2 bm. odbyła się w świetlicy Białskiego KS. B. a m. a. uroczystość, opłatek B. K. S. u. W nowej świetlicy zebrało się około 50 graczy wraz z zarządem tego najstarszego klubu polskiego na terenie Białej. Do zebranych przemówił prezes klubu dr H. pp., po czym nastąpiły produkcje i mowy. W pogodnym nastroju, przy m. lej pogawędce opłatek przeciągnął się do późnego wieczoru. Przy tej sposobności składamy klubowi życzenia osiągnięcia doskonałych wyników na zielonej murawie.

**WALNE ZEBRANIE I ZABAWA „SOKOŁA”
W SZOPIENICACH.**

Tow. g. m. „Sokoł” zawiadamia, że dn. 6 bm. o godz. 14 w sal. Starego Browaru odbędzie się walne zebranie płacone z g. w. z. a. i zabawa taneczna. Obecność wszystkich członków na zebraniu konieczna. Goście mile widziani.

ZABAWA POLICYJNEGO K. S.

Policyjny Klub Sportowy w Katowicach urządza dn. 8 bm. w Sal. Powstańców przy placu Wolności doroczną zabawę karnawałową, połączone z różnym n. s. p. z. a. n. k. a. m. na którą zaprasza wszystkich swoich zwolenników i sympatyków.



Ski-skjörig czyli jazda na nartach z pomocą konia.



Sport narciarski znajduje coraz więcej zwolenników, którzy pilnie ćwiczą pod okiem zawodowych trenerów.

**Dalsze wyniki hokejowego turnieju
w Krynicy**

W trzecim dniu turnieju o mistrzostwo Krynicy rozegrano dwa spotkania.

**WARSZAWIANKA — JAWORZYNA
3:0 (1:0, 1:0, 1:0).**

Wynik meczu nie odzwierciedla stosunku sił, gdyż miejscowi przeważali w pierwszej i trzeciej tercji. Brak rutyny u młodych napastników krynickich nie pozwolił im na wykorzystanie sytuacji podbramkowych. Bramkę zdobyli: Dolecki po kombinacji, Przedpełski z zamieszania podbramkowego oraz Michalski.

**CRACOVIA — ROT-WEISS 1:0
(0:0, 0:0, 1:0).**

W drugim meczu, który stał na wysokim poziomie, a był właściwie jednym z finałów turnieju, Cracovia pokonała mimo pesymistycznych przewidywań Rot-Weiss z Berlina w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Gra bardzo

szybka o licznych sytuacjach podbramkowych, szczęśliwie likwidowanych przez bramkarzy. Jedyną bramkę uzyskał Kowalski, strzelając pod padającym bramkarzem Niemców. Najlepsi na boisku Kanadyjczyk Mc Quade, grający w drużynie niemieckiej, oraz Marchewczyk i Kowalski. Ponadto należy podkreślić dobrą taktykę obrony krakowskiej, która zadecydowała o wyniku. U Niemców ponadto dobrze grali Kuehn i Walter.

Po trzech dniach turnieju tabela przedstawia się następująco:

1. Ferencvaros (Budapeszt)	2	4	4:0
2. Warszawianka	2	4	5:1
3. Rot-Weiss (Berlin)	2	2	3:2
4. Cracovia	2	2	1:1
5. K. T. H.	2	0	2:5
6. Jaworzyna	2	0	0:6

Jaki będzie skład reprezentacji hokejowej?

Skład hokejowej reprezentacji Polski na mecz z Lotwą (8 stycznia w Warszawie) oraz na tournée po Szwajcarii (16—23 stycznia) nie został jeszcze ustalony.

Kapitan związkowy Warmiński udał się

do Krynicy, gdzie podczas międzynarodowego turnieju orientuje się w formie poszczególnych zawodników i na tej zasadzie będzie mógł dokonać ostatecznego ustalenia reprezentacji Polski.

Pierwsze mecze kanadyjskich hokeistów w Europie

Jak już podaliśmy kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury opuściła już Kanadę, udając się do Europy na mistrzostwa świata. Kanadyjczycy rozegrają poza tym szereg spotkań w różnych państwach naszego kontynentu. Pierwszy mecz odbędzie się 14 stycznia

w stolicy Szwajcarii. W dwa dni później kanadyjczycy walczyć w Davos. Dnia 18 stycznia projektowany jest mecz w Arosa, 20-go stycznia w St. Moritz, a 23 stycznia w Zurychu. Po rozegraniu szeregu spotkań w Szwajcarii kanadyjczycy mają się udać do Niemiec.

Donald Budge najlepszym sportowcem Ameryki

Doroczny plebiscyt prasy amerykańskiej na temat, kto jest najlepszym sportowcem Ameryki, przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo 3-krotnemu zwycięzcy Wimbledonu i właścicielowi zdobywcy pucharu Davisa Donaldowi Budge. Dalsze cztery miejsca zajmują nieznanymi zupełnie w Europie gracze rugby. Na

5-tym miejscu sklasyfikowany został bokser Armstrong przed golfistą Guldahlem. Dopiero na 8-tym miejscu znalazł się amerykański mistrz świata wszystkich wag Joe Louis. Dowodzi to, że nawet w Ameryce mistrzostwo świata Louisa nie jest poważnie traktowane. Wynik plebiscytu pań już podaliśmy.

**Pierwsze zawody łyżwiarskie
Zwycięstwa Kalbarczyka i Nehringowej**

W niedzielę odbyły się na stadionie Wojska Polskiego pierwsze w Warszawie zawody łyżwiarskie z udziałem czołowych polskich zawodników. Zainteresowanie widzami było dość znaczne, natomiast niekorzystne warunki lodowe wpłynęły na osłabienie wyników.

W konkurencjach męskich zwyciężył zdecydowanie Kalbarczyk. Na 500 mtr. uzyskał on czas 49,4 sek., mając w pobycim polu Lisieckiego — 51,2, Maackiego — 52,6, Kowalskiego 54 i Kazmierczaka — 54,2. Na trzy tys. metrów Kalbarczyk uzyskał czas

5:36 przed Lisieckim — 5:56, Kowalskim — 6:16, Kazmierczakiem — 6:29 i Wojną 6:50. W zawodach pań startowała solo Nehringowa, uzyskując na 500 mtr. czas 63,2 sek., a na 3 tys. mtr. 6:51.

W ramach tych zawodów rozegrany został ciekawy pojedynek na lodzie pomiędzy prezesem Związku Łyżwiarskiego inż. Edwardem Nehringiem i weteranem łyżwiarstwa 56-letnim Ludwikiem Kamińskim. Wyścig odbył się na dystansie 1000 mtr. Pierwsze miejsce zajął kamiński w czasie 2:06,2. Czas inż. Nehringa 2:08.

**ZGON BOKSKERA, KTÓRY WYTRZY-
MAŁ WALKĘ 75-CIO RUNDOWĄ.**

Dzienniki amerykańskie donoszą o zgonie słynnego angielskiego boksera Jake Kilrain — Jake Kilrain należał do najsłynniejszych bokserów ub. wieku. W 1887 roku rozegrał on w Paryżu mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag z Anglikiem Jem Smithem. Mecz zakończył się remisem. W 1889 roku rozegrał on w Ameryce w miejscowości Richburg (Nowy Orlean) spotkanie ze słynnym amerykańskim mistrzem świata Sullivanem. Zawody odbywały się bez rękawic bokserskich na gołe pięści. Ostatecznie zwyciężył Sullivan po 75 rundowej walce (!), Jake Kilrain zmarł w wieku 78 lat.

ŚLIZGAWKA POLICYJNEGO K. S.

Policyjny Klub Sportowy uruchomił w Katowicach przy ul. Zamkowej ślizgawkę, która jest czynna przez cały dzień do godz. 22.

Wstęp 50 groszy; dla dzieci do lat 14 20 gr, członkowie 20 gr., dzieci członków 10 gr.

**WALNE ZEBRANIE „STADIONU”
W MIKOŁOWIE.**

W dniu 5 bm. odbędzie się w lokalu klubowym restauracji p. Suchezy w Mikołowie 20-letnie walne zebranie Klubu Sportowego „Stadion” w Mikołowie. Początek walnego zebrania o godz. 18.

**WALNE ZGROMADZENIE
K. S. „DAB”.**

Dnia 9 stycznia rb. o godz. 10 w sali kina „Debora” w Katowicach przy ul. Debowej 12. odbędzie się walne zebranie KS „Dab”. W razie nieprzebiecia o oznaczonej godzinie przeproszowi ilości członków odbędzie się zebranie z tym samym porządkiem dziennym o godz. 10.30 i to bez względu na ilość obecnych członków.

**POCIAGI POPULARNE DO BIELSKA
I KRAKOWA**

Liga Pop. Turystyki w Katowicach organizuje na niedzielę 9 stycznia wycieczkę narciarską pocągami popularnymi z Katowic do Bielska z następującym rozkładem jazdy: Katowice godz. 6.40, Bielsko przyjazd 8.37, Bielsko odj. godz. 18.40, Katowice przyj. 20.12. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 2.90.

**KALBARCZYK JEDZIE NA MISTRZOSTWA
STWA EUROPY**

Kalbarczyk jedzie na mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej w Oslo (28 i 29 stycznia) i mistrzostwa świata w Davos (5 i 6 lutego). Poza tym P. Z. Ł. postanowił wysłać Szajbertównę, Groberta i Bresnauera na mistrzostwa Europy w jeździe figurowej (24—27 stycznia w St. Moritz), oraz rodzeństwo Kalusów — na mistrzostwa Europy w jeździe parami w Opawie (5 i 6 luty).

OPOWIADANIE MYŚLIWICH.

Dwaj myśliwi opowiadają o zmyślności swych psów.

— Mój Nero — mówi jeden — to nadzwyczajny pies! Gdy rzucę monetę do jeziora, to nurkuje tak długo, pokąd jej nie znajdzie i wypływa, niosąc ją w pysku.

— To jeszcze nic — mówi drugi myśliwy. — Mój Karo bierze w zęby banknot, skacze do wody, nurkuje, a po chwili wraca z dziesięciokilowym szczupakiem i resztą w drobnych pieniądzech w pysku.

PODWÓJNA PRZYJEMNOŚĆ.

— Śniem tej nocy, że moja teściowa wyjechała w dłuższą podróż.

— Skąd panu teściowa? Przecież pan nie żonaty?

— To też miałem podwójną przyjemność wieść i po przebudzeniu.

Zamiast w kurzu i w sadzy podró-
żamy LOTEM w czystych przestwo-
rach tanio — bezpiecznie — szybko

Wiadomości gospodarcze

VOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

WALUTY: Belg. bełgijski 3.263-3.274, francuski 3.263-3.274, florensy 291.62-291.63, franki francuskie 18.95-18.96, szwajc. 127.35-127.36, funty angielskie 26.49-26.50, guldery 131.15-131.16, korony czeskie 17.10-17.11, dachy 115.15-115.16, norweskie 133.08-133.09, lit. 21.50-21.51, marki niemieckie 112.09-112.10, marki fińskie 11.69-11.70, niemieckie 112.09-112.10, marki austriackie 99.98-99.99, heli 122.11-122.12, Tel. 26.29-26.30.

AKCJE: Bank Polski 114-115, Cukier 33.75-34, Węgiel 30, Modrzewie 14, Ostrowiec 34.50, Starachowice 35.17-36, Zyrardów 60.25, Tendencja przeważnie utrzy-
mana.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. pol. wos-
kotrąba 61.25, 5 proc. pol. towel. 1 emia 79.50, 2 em.
14.75, 3 em. 91.5, 5 proc. pol. konwersyjna 66.75, 4 premi.
66.75, 4 i pół proc. pol. konsolidacyjna 67.25, 67.50, 68.00, 68.50.

WYCIĄGI POLSKIE W NOWYM JORKU: 1000
dolarów 30.75, 500 dolarów 30.75, 100 dolarów 30.75, 50 dolarów 30.75, 25 dolarów 30.75, 10 dolarów 30.75, 5 dolarów 30.75, 2 dolary 30.75, 1 dolar 30.75.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny towarów na 5 stycznia 1938 r.

Żyto: 1.00-1.01, 2.00-2.01, 3.00-3.01, 4.00-4.01, 5.00-5.01, 6.00-6.01, 7.00-7.01, 8.00-8.01, 9.00-9.01, 10.00-10.01, 11.00-11.01, 12.00-12.01, 13.00-13.01, 14.00-14.01, 15.00-15.01, 16.00-16.01, 17.00-17.01, 18.00-18.01, 19.00-19.01, 20.00-20.01, 21.00-21.01, 22.00-22.01, 23.00-23.01, 24.00-24.01, 25.00-25.01, 26.00-26.01, 27.00-27.01, 28.00-28.01, 29.00-29.01, 30.00-30.01, 31.00-31.01, 32.00-32.01, 33.00-33.01, 34.00-34.01, 35.00-35.01, 36.00-36.01, 37.00-37.01, 38.00-38.01, 39.00-39.01, 40.00-40.01, 41.00-41.01, 42.00-42.01, 43.00-43.01, 44.00-44.01, 45.00-45.01, 46.00-46.01, 47.00-47.01, 48.00-48.01, 49.00-49.01, 50.00-50.01, 51.00-51.01, 52.00-52.01, 53.00-53.01, 54.00-54.01, 55.00-55.01, 56.00-56.01, 57.00-57.01, 58.00-58.01, 59.00-59.01, 60.00-60.01, 61.00-61.01, 62.00-62.01, 63.00-63.01, 64.00-64.01, 65.00-65.01, 66.00-66.01, 67.00-67.01, 68.00-68.01, 69.00-69.01, 70.00-70.01, 71.00-71.01, 72.00-72.01, 73.00-73.01, 74.00-74.01, 75.00-75.01, 76.00-76.01, 77.00-77.01, 78.00-78.01, 79.00-79.01, 80.00-80.01, 81.00-81.01, 82.00-82.01, 83.00-83.01, 84.00-84.01, 85.00-85.01, 86.00-86.01, 87.00-87.01, 88.00-88.01, 89.00-89.01, 90.00-90.01, 91.00-91.01, 92.00-92.01, 93.00-93.01, 94.00-94.01, 95.00-95.01, 96.00-96.01, 97.00-97.01, 98.00-98.01, 99.00-99.01, 100.00-100.01.

Przed sądem

Zatwierdzone wyroki

Katowice, 5 stycznia

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał wczoraj sprawę Aleksandra Chłedki z Nowadom, a. p. w. Rybnik, który w lipcu ub. r. w Rydułowicach w mieszkaniu swej teściowej Wency-
ry Brachmannowej pobił się ze swym szwa-
giem Emilem Brachmannem i w czasie bójki
wydłubał mu szczyrym lewe oko. Sąd w Ryb-
niku skazał Chłedkę za ten czyn na 2 lata wię-
zienia. Wobec wniesienia apelacji przez oskar-
żonego sprawa znalazła się przed sądem apela-
cyjnym. Oskarżony twierdził, mianowicie, że
działal w obronie koniecznej, gdyż szwagier
Brachmann zamierzał się na niego duszą od że-
laznika. Przesłuchani świadkowie nie potwierdzili
jednak obrony oskarżonego i sąd apelacyjny wy-
rok zatwierdził.

Przed Sądem Apelacyjnym stanął również
wczoraj Karol Unger z Szczepca, który w lipcu
ub. r. w bestialski sposób zamordował swego
ojczyma Wilhelma Fritschę, inwalidę górnicze-
go. Wraz z nim Fritschów od czasu powrotnego

małżeństwa matki Ungera panowały stale nie-
śnaski i nie raz dochodziło do bójek. Powodem
zażargów była osoba syna Fritschowej z pierw-
szego małżeństwa Karola Ungera, który mimo
usilnych starań nie mógł nigdy znaleźć zajęcia
i przostawał na utrzymaniu matki. Stary Fritsch
odznaczał się chorobliwym skąpstwem i o każdy
kęs chleba wydawał Ungerowi robił krwawe
awantury. W dniu 20 lipca wróciwszy do domu
w stanie nietrzeźwym, Fritsch zarzucił swą żonę
stekiem wyzwick i porwał się do bicia. W obro-
nie matki stanął Unger, na którego z kolei
Fritsch rzucił się z nożem. Fritschowa wyrwała
młotowi noż a paserby zaczął bić go i kopać tak
zapałając, że poraził go w wszystkie nie-
mal organa wewnętrzne i spowodował śmierć
Fritschę. Na drugi dzień zgłosił się na poster-
unku policyjny, oddając się w ręce sprawcy wo-
ści. Sąd określił, biorąc pod uwagę liczne mo-
menty łagodzące oraz pobudki czynu, skazał Un-
gera na dwa i pół roku więzienia. Sąd apela-
cyjny wyrok ten zatwierdził.

Giełda ogrodnicza

KATOWICE, 5 stycznia 1938 r.

OWOCY: Za 1 kg: jabłka 0.40-0.50, grusze 0.40-0.50, kiwki 0.40-0.50, jabłko do jedzenia 0.50-1.00, kiwki do jedzenia 1.00-1.50, 1.50-2.00, 2.00-2.50, winogrona 3.00-3.50, pomarańcze 1.00-1.50, 1.50-2.00, 2.00-2.50, 2.50-3.00, 3.00-3.50, 3.50-4.00, 4.00-4.50, 4.50-5.00, 5.00-5.50, 5.50-6.00, 6.00-6.50, 6.50-7.00, 7.00-7.50, 7.50-8.00, 8.00-8.50, 8.50-9.00, 9.00-9.50, 9.50-10.00, 10.00-10.50, 10.50-11.00, 11.00-11.50, 11.50-12.00, 12.00-12.50, 12.50-13.00, 13.00-13.50, 13.50-14.00, 14.00-14.50, 14.50-15.00, 15.00-15.50, 15.50-16.00, 16.00-16.50, 16.50-17.00, 17.00-17.50, 17.50-18.00, 18.00-18.50, 18.50-19.00, 19.00-19.50, 19.50-20.00, 20.00-20.50, 20.50-21.00, 21.00-21.50, 21.50-22.00, 22.00-22.50, 22.50-23.00, 23.00-23.50, 23.50-24.00, 24.00-24.50, 24.50-25.00, 25.00-25.50, 25.50-26.00, 26.00-26.50, 26.50-27.00, 27.00-27.50, 27.50-28.00, 28.00-28.50, 28.50-29.00, 29.00-29.50, 29.50-30.00, 30.00-30.50, 30.50-31.00, 31.00-31.50, 31.50-32.00, 32.00-32.50, 32.50-33.00, 33.00-33.50, 33.50-34.00, 34.00-34.50, 34.50-35.00, 35.00-35.50, 35.50-36.00, 36.00-36.50, 36.50-37.00, 37.00-37.50, 37.50-38.00, 38.00-38.50, 38.50-39.00, 39.00-39.50, 39.50-40.00, 40.00-40.50, 40.50-41.00, 41.00-41.50, 41.50-42.00, 42.00-42.50, 42.50-43.00, 43.00-43.50, 43.50-44.00, 44.00-44.50, 44.50-45.00, 45.00-45.50, 45.50-46.00, 46.00-46.50, 46.50-47.00, 47.00-47.50, 47.50-48.00, 48.00-48.50, 48.50-49.00, 49.00-49.50, 49.50-50.00, 50.00-50.50, 50.50-51.00, 51.00-51.50, 51.50-52.00, 52.00-52.50, 52.50-53.00, 53.00-53.50, 53.50-54.00, 54.00-54.50, 54.50-55.00, 55.00-55.50, 55.50-56.00, 56.00-56.50, 56.50-57.00, 57.00-57.50, 57.50-58.00, 58.00-58.50, 58.50-59.00, 59.00-59.50, 59.50-60.00, 60.00-60.50, 60.50-61.00, 61.00-61.50, 61.50-62.00, 62.00-62.50, 62.50-63.00, 63.00-63.50, 63.50-64.00, 64.00-64.50, 64.50-65.00, 65.00-65.50, 65.50-66.00, 66.00-66.50, 66.50-67.00, 67.00-67.50, 67.50-68.00, 68.00-68.50, 68.50-69.00, 69.00-69.50, 69.50-70.00, 70.00-70.50, 70.50-71.00, 71.00-71.50, 71.50-72.00, 72.00-72.50, 72.50-73.00, 73.00-73.50, 73.50-74.00, 74.00-74.50, 74.50-75.00, 75.00-75.50, 75.50-76.00, 76.00-76.50, 76.50-77.00, 77.00-77.50, 77.50-78.00, 78.00-78.50, 78.50-79.00, 79.00-79.50, 79.50-80.00, 80.00-80.50, 80.50-81.00, 81.00-81.50, 81.50-82.00, 82.00-82.50, 82.50-83.00, 83.00-83.50, 83.50-84.00, 84.00-84.50, 84.50-85.00, 85.00-85.50, 85.50-86.00, 86.00-86.50, 86.50-87.00, 87.00-87.50, 87.50-88.00, 88.00-88.50, 88.50-89.00, 89.00-89.50, 89.50-90.00, 90.00-90.50, 90.50-91.00, 91.00-91.50, 91.50-92.00, 92.00-92.50, 92.50-93.00, 93.00-93.50, 93.50-94.00, 94.00-94.50, 94.50-95.00, 95.00-95.50, 95.50-96.00, 96.00-96.50, 96.50-97.00, 97.00-97.50, 97.50-98.00, 98.00-98.50, 98.50-99.00, 99.00-99.50, 99.50-100.00, 100.00-100.50, 100.50-101.00, 101.00-101.50, 101.50-102.00, 102.00-102.50, 102.50-103.00, 103.00-103.50, 103.50-104.00, 104.00-104.50, 104.50-105.00, 105.00-105.50, 105.50-106.00, 106.00-106.50, 106.50-107.00, 107.00-107.50, 107.50-108.00, 108.00-108.50, 108.50-109.00, 109.00-109.50, 109.50-110.00, 110.00-110.50, 110.50-111.00, 111.00-111.50, 111.50-112.00, 112.00-112.50, 112.50-113.00, 113.00-113.50, 113.50-114.00, 114.00-114.50, 114.50-115.00, 115.00-115.50, 115.50-116.00, 116.00-116.50, 116.50-117.00, 117.00-117.50, 117.50-118.00, 118.00-118.50, 118.50-119.00, 119.00-119.50, 119.50-120.00, 120.00-120.50, 120.50-121.00, 121.00-121.50, 121.50-122.00, 122.00-122.50, 122.50-123.00, 123.00-123.50, 123.50-124.00, 124.00-124.50, 124.50-125.00, 125.00-125.50, 125.50-126.00, 126.00-126.50, 126.50-127.00, 127.00-127.50, 127.50-128.00, 128.00-128.50, 128.50-129.00, 129.00-129.50, 129.50-130.00, 130.00-130.50, 130.50-131.00, 131.00-131.50, 131.50-132.00, 132.00-132.50, 132.50-133.00, 133.00-133.50, 133.50-134.00, 134.00-134.50, 134.50-135.00, 135.00-135.50, 135.50-136.00, 136.00-136.50, 136.50-137.00, 137.00-137.50, 137.50-138.00, 138.00-138.50, 138.50-139.00, 139.00-139.50, 139.50-140.00, 140.00-140.50, 140.50-141.00, 141.00-141.50, 141.50-142.00, 142.00-142.50, 142.50-143.00, 143.00-143.50, 143.50-144.00, 144.00-144.50, 144.50-145.00, 145.00-145.50, 145.50-146.00, 146.00-146.50, 146.50-147.00, 147.00-147.50, 147.50-148.00, 148.00-148.50, 148.50-149.00, 149.00-149.50, 149.50-150.00, 150.00-150.50, 150.50-151.00, 151.00-151.50, 151.50-152.00, 152.00-152.50, 152.50-153.00, 153.00-153.50, 153.50-154.00, 154.00-154.50, 154.50-155.00, 155.00-155.50, 155.50-156.00, 156.00-156.50, 156.50-157.00, 157.00-157.50, 157.50-158.00, 158.00-158.50, 158.50-159.00, 159.00-159.50, 159.50-160.00, 160.00-160.50, 160.50-161.00, 161.00-161.50, 161.50-162.00, 162.00-162.50, 162.50-163.00, 163.00-163.50, 163.50-164.00, 164.00-164.50, 164.50-165.00, 165.00-165.50, 165.50-166.00, 166.00-166.50, 166.50-167.00, 167.00-167.50, 167.50-168.00, 168.00-168.50, 168.50-169.00, 169.00-169.50, 169.50-170.00, 170.00-170.50, 170.50-171.00, 171.00-171.50, 171.50-172.00, 172.00-172.50, 172.50-173.00, 173.00-173.50, 173.50-174.00, 174.00-174.50, 174.50-175.00, 175.00-175.50, 175.50-176.00, 176.00-176.50, 176.50-177.00, 177.00-177.50, 177.50-178.00, 178.00-178.50, 178.50-179.00, 179.00-179.50, 179.50-180.00, 180.00-180.50, 180.50-181.00, 181.00-181.50, 181.50-182.00, 182.00-182.50, 182.50-183.00, 183.00-183.50, 183.50-184.00, 184.00-184.50, 184.50-185.00, 185.00-185.50, 185.50-186.00, 186.00-186.50, 186.50-187.00, 187.00-187.50, 187.50-188.00, 188.00-188.50, 188.50-189.00, 189.00-189.50, 189.50-190.00, 190.00-190.50, 190.50-191.00, 191.00-191.50, 191.50-192.00, 192.00-192.50, 192.50-193.00, 193.00-193.50, 193.50-194.00, 194.00-194.50, 194.50-195.00, 195.00-195.50, 195.50-196.00, 196.00-196.50, 196.50-197.00, 197.00-197.50, 197.50-198.00, 198.00-198.50, 198.50-199.00, 199.00-199.50, 199.50-200.00, 200.00-200.50, 200.50-201.00, 201.00-201.50, 201.50-202.00, 202.00-202.50, 202.50-203.00, 203.00-203.50, 203.50-204.00, 204.00-204.50, 204.50-205.00, 205.00-205.50, 205.50-206.00, 206.00-206.50, 206.50-207.00, 207.00-207.50, 207.50-208.00, 208.00-208.50, 208.50-209.00, 209.00-209.50, 209.50-210.00, 210.00-210.50, 210.50-211.00, 211.00-211.50, 211.50-212.00, 212.00-212.50, 212.50-213.00, 213.00-213.50, 213.50-214.00, 214.00-214.50, 214.50-215.00, 215.00-215.50, 215.50-216.00, 216.00-216.50, 216.50-217.00, 217.00-217.50, 217.50-218.00, 218.00-218.50, 218.50-219.00, 219.00-219.50, 219.50-220.00, 220.00-220.50, 220.50-221.00, 221.00-221.50, 221.50-222.00, 222.00-222.50, 222.50-223.00, 223.00-223.50, 223.50-224.00, 224.00-224.50, 224.50-225.00, 225.00-225.50, 225.50-226.00, 226.00-226.50, 226.50-227.00, 227.00-227.50, 227.50-228.00, 228.00-228.50, 228.50-229.00, 229.00-229.50, 229.50-230.00, 230.00-230.50, 230.50-231.00, 231.00-231.50, 231.50-232.00, 232.00-232.50, 232.50-233.00, 233.00-233.50, 233.50-234.00, 234.00-234.50, 234.50-235.00, 235.00-235.50, 235.50-236.00, 236.00-236.50, 236.50-237.00, 237.00-237.50, 237.50-238.00, 238.00-238.50, 238.50-239.00, 239.00-239.50, 239.50-240.00, 240.00-240.50, 240.50-241.00, 241.00-241.50, 241.50-242.00, 242.00-242.50, 242.50-243.00, 243.00-243.50, 243.50-244.00, 244.00-244.50, 244.50-245.00, 245.00-245.50, 245.50-246.00, 246.00-246.50, 246.50-247.00, 247.00-247.50, 247.50-248.00, 248.00-248.50, 248.50-249.00, 249.00-249.50, 249.50-250.00, 250.00-250.50, 250.50-251.00, 251.00-251.50, 251.50-252.00, 252.00-252.50, 252.50-253.00, 253.00-253.50, 253.50-254.00, 254.00-254.50, 254.50-255.00, 255.00-255.50, 255.50-256.00, 256.00-256.50, 256.50-257.00, 257.00-257.50, 257.50-258.00, 258.00-258.50, 258.50-259.00, 259.00-259.50, 259.50-260.00, 260.00-260.50, 260.50-261.00, 261.00-261.50, 261.50-262.00, 262.00-262.50, 262.50-263.00, 263.00-263.50, 263.50-264.00, 264.00-264.50, 264.50-265.00, 265.00-265.50, 265.50-266.00, 266.00-266.50, 266.50-267.00, 267.00-267.50, 267.50-268.00, 268.00-268.50, 268.50-269.00, 269.00-269.50, 269.50-270.00, 270.00-270.50, 270.50-271.00, 271.00-271.50, 271.50-272.00, 272.00-272.50, 272.50-273.00, 273.00-273.50, 273.50-274.00, 274.00-274.50, 274.50-275.00, 275.00-275.50, 275.50-276.00, 276.00-276.50, 276.50-277.00, 277.00-277.50, 277.50-278.00, 278.00-278.50, 278.50-279.00, 279.00-279.50, 279.50-280.00, 280.00-280.50, 280.50-281.00, 281.00-281.50, 281.50-282.00, 282.00-282.50, 282.50-283.00, 283.00-283.50, 283.50-284.00, 284.00-284.50, 284.50-285.00, 285.00-285.50, 285.50-286.00, 286.00-286.50, 286.50-287.00, 287.00-287.50, 287.50-288.00, 288.00-288.50, 288.50-289.00, 289.00-289.50, 289.50-290.00, 290.00-290.50, 290.50-291.00, 291.00-291.50, 291.50-292.00, 292.00-292.50, 292.50-293.00, 293.00-293.50, 293.50-294.00, 294.00-294.50, 294.50-295.00, 295.00-295.50, 295.50-296.00, 296.00-296.50, 296.50-297.00, 297.00-297.50, 297.50-298.00, 298.00-298.50, 298.50-299.00, 299.00-299.50, 299.50-300.00, 300.00-300.50, 300.50-301.00, 301.00-301.50, 301.50-302.00, 302.00-302.50, 302.50-303.00, 303.00-303.50, 303.50-304.00, 304.00-304.50, 304.50-305.00, 305.00-305.50, 305.50-306.00, 306.00-306.50, 306.50-307.00, 307.00-307.50, 307.50-308.00, 308.00-308.50, 308.50-309.00, 309.00-309.50, 309.50